Nr. 63. Kraków, dnia 18 Marca — Sroda Rok 1885.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — .
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 .
We Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — .

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują
zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe;
miejscową: Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara na linii A—B w Rynku — C. k. krak. koncesyonowane biuro (Silberstein) Sukiennice Nr. 23 (w handlu p. Herza) — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklinskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong-i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 3, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Od Wydawnictwa.

Przy zbliżającym się nowym kwartale upraszamy Szanownych Prenumeratorów o wczesne odnowienie przedpłaty, która wynosi:

miesięcznie:

w miejscu	**1** złr. **80** c.
z przesyłką pocztową w Austryi	**2** złr. — c.
w cesarstwie niemieckiem	**2** złr. **50** c.

kwartalnie:

w miejscu	**5** złr.
z przesyłką pocztową w Austryi	**6** złr.
w cesarstwie niemieckiem	**7** złr.

Odnoszenie do domu dla Prenumeratorów miejscowych uskutecznia jedynie E. Silbersteina koncesyonowane biuro dzienników i ogłoszeń za dopłatą 10 ct. miesięcznie.

Urzędnicy sądowi a prokuratorowie.

Jeżeli sądownictwo ma stać na wysokości swojego zadania — jeżeli instytucya ta — której obowiązki najzaszczytniejsze, lecz i najtrudniejsze — winna składać się z mężów, którzy obok znakomitych zdolności, znajomości ustaw i ludzi, prawości charakteru i długiego doświadczenia nie ulegają ani pokusom, ani groźbom, brzydzą się pochlebstwem a gardzą łaską, a hasłem ich obowiązek, prawda i prawo — to państwo w celu utrzymania sądownictwa na takiej wyżynie, ma obowiązek otoczyć je troskliwą opieką i każdy fałszywy system i kierunek, mogący przynieść szkodę tej instytucyi, bezzwłocznie zmienić i złe naprawić.

Takiem złem, które dotąd objawiało się sporadycznie, a dziś niestety staje się systemem, jest pierwszeństwo urzędników prokuratoryi państwa przy obsadzaniu posad sędziowskich.

Systemem jest, że urzędnik sędziowski posady przy prokuratoryi nie otrzyma — przeciwnie, posadę sędziowską otrzymuje przedewszystkiem urzędnik prokuratoryi.

System taki nadal istnieć nie powinien — wyrządza on bowiem krzywdę nietylko urzędnikom sędziowskim, ale zagraża ustrojowi sądownictwa — na co następne niezbite dowody:

Kiedy aż do chwili zaprowadzenia nowej procedury karnej tak urzędnicy sędziowscy, jak i prokuratoryi zlani byli w jedno ciało, mając jeden i ten sam statut, to dopiero od nowej procedury karnej, gdy prokuratorya państwa przestawszy być anomalią, zyskała na władzy i znaczeniu, nastąpił między temi władzami zupełny rozdział — prokuratorya zorganizowaną została stosownie do wymagań czasu, a jako odrębne ciało, otrzymała odrębny statut i odrębne dodatki służbowe.

Jakkolwiek dwie te władze stanowią według ducha procedury karnej jednolite ciało, to jednak prokuratorya odrębności swej konsekwentnie przestrzega, a to głównie przy reprezentacyach na zewnątrz, pobieraniu dodatków służbowych i t. d. — dopiero, gdy się otwiera posada w sądzie, ustaje odrębność, urzędnik prokuratoryi kompetuje o tę posadę i otrzymuje ją z krzywdą urzędników sędziowskich — jak to poniżej będzie wykazane.

Młodzież sądowa, upatrując w prokuratoryi niejako drabinkę do szybkiej karyery, wstępywała tłumnie w jej szeregi i dopięła rzeczywiście celu — bo widzimy dziś szczególnie w zachodniej Galicyi prawie wszystkie posady prokuratorów i podprokuratorów piastowane przez ludzi młodych a przynajmniej o tyle młodych, że zwykłym biegiem wypadków posad tychby nie otrzymali i tym sposobem kolegów swych, nawet starszych wiekiem i zdolniejszych, nie przeskoczyli. Praktyka obsadzania posad przy prokuratoryi państwa jest dziś następująca:

Wynaleziono dwie nowe posady urzędników prokuratoryi, a to adjunkta prokuratoryi i auskultanta prokuratoryi, jakkolwiek obaj ci funkcyonaryusze do składu sądu należą — pierwszą z tych posad otrzymuje zwykle ten, kto już jako auskultant przy prokuratoryi urzędował; — posadę zastępcy prokuratoryi otrzymuje adjunkt prokuratoryi z pominięciem starszych i zdolniejszych adjunktów sądowych: — posadę prokuratora otrzymuje tylko zastępca prokuratoryi.

Systemem tedy jest, że posady przy prokuratoryi żaden urzędnik sędziowski nie otrzyma — chociażby był starszy latami służby i miał najznakomitsze kwalifikacye.

Zdawałoby się na pozór, że system ten jest słuszny, jeżeli nie kto inny, tylko urzędnik prokuratoryi awansuje w zakresie swej kategoryi — bo tak samo urzędnika sędziowskiego czeka awans na posadę w sądzie. Tak jednak nie jest — owszem dzieje się wręcz przeciwnie.

Prokuratorye obsadzone są dziś wyłącznie ludźmi młodymi i taki zastępca prokuratoryi musiałby czekać jakie lat 15 — a prokurator jeszcze dłużej na posadę nadprokuratora i t. d. — na dłuższy więc czas awans przy prokuratoryi zamknięty, a przy zwykłym biegu rzeczy dościgliby ich wszyscy ci przeskoczeni poprzednio koledzy. Nic zatem naturalniejszego, że trzeba drabinkę prokuratoryi wyzyskać w ten sposób, iż urzędnicy prokuratoryi nie zostają tamże, lecz przenoszą się do sądu, kompetują o posady sędziowskie i co najsmutniejsze, że otrzymują je ze szkodą urzędników sądowych.

Na tej zasadzie najmłodsi urzędnicy prokuratoryi otrzymują posady zastępców prokuratoryi, a po kilku latach, sprzykrzywszy sobie jednostronny kierunek zawodu, przechodzą na posadę sędziów powiatowych, jako w jednej randze z nimi będących, lub awansują na radców sądowych, ich zaś miejsce zajmują zaraz dopiero co mianowani adjunkci prokuratoryi, — tym samym sposobem przekształca się prokurator w radcę sądowego lub apelacyjnego, a opróżnioną posadę otrzymuje znowu ten młodziutki zastępca prokuratoryi itd.

Wykazano tedy, że urzędnik prokuratoryi awansuje dwukrotnie, bo w prokuratoryi i w sądzie — urzędnik sędziowski tylko w sądzie i to po urzędnikach prokuratoryi.

Mamy przed sobą wykaz stanu urzędników sądowych, a odnośne daty statystyczne wykazują smutny rezultat: auskultant czeka na posadę adjunkta lat 8 do 9; adjunkt na posadę sędziego lat 16 do 17; sędzia na posadę radcy lat 24; radca na posadę starszego radcy lat 30 — gdy przeciwnie: urzędnicy prokuratoryi otrzymują posadę zastępcy prokuratoryi za lat 9 do 12, posadę radcy za lat 15 do 18, posadę starszego radcy za lat 24 — zatem kolegów swych w sądzie o dwie rangi przeskakują.

Z tego wykazu dowiadujemy się ze zdziwieniem, że na mocy tej praktyki i drabinki prokuratoryi zamianowano zastępców prokuratoryi, mających lat służby 8, 9 i 10, — prokuratorów mających lat służby 13 i 14, radców mających lat służby 15 i 16; — gdy przeciwnie urzędnicy sędziowscy, którzy wyłącznie w sądzie służyli zamianowani zostali sędziami w latach służby 17 radcami w latach służby 24 do 25.

Jeżeli się nadto zważy korzyści do posady zastępcy prokuratoryi przywiązane w szczególności, że pobiera przez długie lata wyższą płacę, wyższy dodatek aktywalny i odrębny dodatek służbowy, urzęduje zawsze w większem mieście, gdzie obok przyjemności miasta ma szkoły wyższe dla dzieci, że piastuje urząd mniej mozolny, bez odpowiedzialności i nie potrzebuje żmudnych terminów ze stronami odbywać — to system pierwszeństwa urzędników prokuratoryi przy obsadzaniu posad sądowych wyrządza niezaprzeczenie niepowetowaną szkodę przedewszystkiem tym, którzy pozostali w sądzie, nie chcąc służyć w prokuratoryi dla karyery bo jakkolwiek pracują sumiennie i wzorowo, zostali w awansie na długie lata pominięci — i mogą być pewni, że w razie dalszego trwania takiego systemu, dobiwszy się po długich latach do posady sędziego powiatowego — owego najnieszczęśliwszego stworzenia pod słońcem, jak go słusznie nazywają — karyera ich zamknięta.

Samo się przez się rozumie, że system taki w instytucyi poważanej i zaszczytnej w kraju, jaką jest sądownictwo, wyrodzić musi obok krzywdy materyalnej zobojętnienie i brak energii, zniechęcenie i niezadowolenie, brak poczucia obowiązków, na czem oczywiście cierpi najwięcej służba sądowa.

Jeżeli bowiem sądownictwo jak każdy urząd ma być karyerą, to każdy doń wstępujący musi być powodowany słuszną ambicyą dobiegnięcia do mety, a nie powinien bez protestu przenieść na sobie, aby był pominięty lub zapomniany, bo by to był heroizm a nie skromność lub rezygnacya — zaś nadludzkich cnót od nikogo, więc i od urzędnika wymagać nie można.

Oprócz tych względów osobistych — chociaż w dzisiejszych ciężkich czasach przy mozolnej pracy, a małej płacy i powolnym awansie sędziowie prawie dla honoru służą — nasuwa się tu inna nierównie ważniejsza a ogół dotycząca kwestya — mianowicie obawa o nasze przyszłe sądownictwo, o niebezpieczeństwo przekształcenia ustroju sądownictwa z utratą jego dotychczasowej wszechstronności, niezawisłości i zimnej rozwagi.

Smiało bowiem rzec można, że jeżeli sędziowie przechodzić muszą przez alembik prokuratorski, to za lat kilka posady sędziowskie piastować będą byli prokuratorzy i podprokuratorzy — i sądy obsadzone zostaną ludźmi, którzy wyrobili sobie tylko jednostronny kierunek w swem urzędowaniu — ludźmi którzy praktyki w załatwianiu spraw cywilnych wcale nie mają i nigdy jej nie nabędą — którzy przesiąknięci tym jednostronnym kierunkiem prokuratoryi nawet spraw karnych mimo swych chęci przedmiotowo ocenić i osądzić nie będą mogli.

Reforma tedy i to reforma spieszna jest konieczną — kwestya pierwszeństwa urzędników prokuratoryi jest ciągle na porządku dziennym, a liczne głosy dzienników, pojawiające się prawie po każdej nominacyi i zamierzone jeszcze w roku 1882 wniesienie petycyi sędziów Galicyi zachodniej do Ministeryum sprawiedliwości — są w tym względzie najlepszym dowodem.

Srodkami zaradczymi byłyby:

1) Prokuratoryę państwa połączyć w jednolite ciało z prokuratoryą skarbu — obie bowiem mają te same cele.

2) Dopóki to nie nastąpi — posadę zastępcy prokuratoryi otrzymuje najstarszy adjunkt sądowy i to taki, którego koledzy równocześnie awansują na sędziów powiatowych — zaczem zastępca prokuratoryi mógłby przenieść się na posadę sędziego powiatowego jako równej rangi; — tak samo zastępca prokuratoryi awansuje na radcę równocześnie ze swymi kolegami sędziami powiatowymi i t. d.

Nie przeceniamy bynajmniej zasług sądownictwa i prokuratoryi — stawiamy je na równi odwołując się w tym względzie do sławnej mowy generalnego adwokata Bouchez mianej imieniem prokuratora do sędziów w Paryżu: „nie pojmujemy ani pojąć możemy jakiegokolwiek hierarchicznego stosunku między prokuratoryą a sądem — nie jesteśmy ani wyżej ani niżej od was położeni, gdyż tak być powinno — jesteśmy urzędnikami, upoważnionymi w waszych trybunałach wykonywać specyalny urząd — wówczas gdy wy jesteście zawsze wykonawcami państwowej władzy, my stoimy po waszej stronie w pierwszym rzędzie waszych współpracowników, zaszczyceni waszem zaufaniem i dumni z waszego uznania, i nie potrzebujemy jak tylko jeden krok uczynić, ażeby zasiąść na waszych wzniosłych miejscach“.

Jeżeli jednak w Austryi, nie jak w innych państwach, zasługi prokuratoryi przeceniane bywają — to można funkcyonaryuszów prokuratoryi wynagrodzić wyższymi dodatkami służbowymi lub osobistymi, remuneracyami, tytułami i t. p. rozumie się ze skarbu państwa ale nie kosztem stanu sędziowskiego.

Uwagi powyższe podajemy z obowiązku dziennikarskiego, chcąc przysłużyć się słusznej sprawie — ile że doszło do naszej wiadomości, że grono sędziów Galicyi zachodniej zajmuje się właśnie zredagowaniem petycyi do Ministeryum sprawiedliwości i Rady państwa, oraz wysłaniem deputacyi w celu uchylenia powyższych niewłaściwości — a pomyślnego rezultatu szczerze życzymy.

Kolonie wakacyjne.

Przed dwoma niemal laty pierwsi poruszyliśmy sprawę urządzenia Kolonii wakacyjnych dla dzieci krakowskich nie tylko z litości nad marniejącem pokoleniem lecz także z wyższych społecznych względów. Myśl nasza sympatycznie przyjętą została w Towarzystwie lekarskiem, Komisyi sanitarnej i w sekcyi szkolnej rady miejskiej, lecz w czyn nie została wprowadzoną, gdyż Kraków zamiast pójść drogą doświadczeniem wskazaną za granicą a u nas w Warszawie, Lwowie i Poznaniu, obrał ciężką formę specyalnego stowarzyszenia. Po długich zachodach zdołano wreszcie uzyskać d. 4 lutego b. r. zatwierdzenie przez Namiestnictwo statutu „Towarzystwa Kolonii wakacyjnych dla dzieci w Krakowie“.

W tej sprawie otrzymujemy następującą odezwę:

„Warunki utrzymania zdrowia i życia niektórych warstw naszego społeczeństwa stają się coraz gorsze, szczególnie w miastach większych, gdzie ludność niezamożna mieści się w pomieszkaniach niezdrowych, bo ciasnych, wilgotnych i zwykle pozbawionych światła.

Te nędzne mieszkania, położone w podwórzach szkodliwemi wyziewami przepełnionych, stanowią cały świat, w którym większość dzieci miejskich żyje i wzrasta. one to są źródłem tylu chorób, kalectw i bardzo znacznej śmiertelności.

Widok posępnych, bladych i zwiędłych twarzy tych najczęściej skrofulicznych, niedokrwnych i źle odżywianych dzieci wzrusza najobojętniejsze serca i przejmuje obawą o ich przyszłość. Jeżeli się ta młodzież przedwczesnej śmierci wydrzeć potrafi, gdzież ona później czerpać ma siły do znoszenia trudów życia i ciężkiej pracy? Gdzie znajdzie ochotę do życia, powab i zadowolenie z niego, gdy jej zabraknie zdrowia, jako najpierwszego warunku istnienia na ziemi? Czy powab mizernego życia zdoła opłacić trudy około jego utrzymania? Czy choroby i niedołęstwo nie czynią życia ciężarem dla nich, ich rodzin i społeczeństwa?

Temi względami wiedzeni przyjaciele ludzkości podjęli myśl zakładania kolonii wakacyjnych, aby słabowitym dzieciom, bez rozpieszczenia ich natury, dać sposobność pokrzepienia niknących sił i zdrowia przy stosownej opiece pod wpływem świeżego powietrza, tudzież odpowiedniego pożywienia.

We wszystkich większych miastach zagranicą, a u nas już w Warszawie, Poznaniu i Lwowie. myśl urządzania dla dzieci kolonii wakacyjnych, dzielnie poparta, piękne wydaje owoce; w Krakowie podjęta przez grono osób biorących w tej sprawie inicyatywę oczekuje pomyślnego urzeczywistnienia w ogólnem a skutecznem poparciu ze strony tych, którym dola bliźniego, dobro ziomków naszych i przyszłość wzrastających pokoleń nie są obojętne.

Tymczasowo zawiązany komitet w mniemaniu, że spełnia obowiązek ludzki, chrześcijański i obywatelski, uzyskawszy u Wys. Namiestnictwa zatwierdzenie statutu „Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla dzieci w Krakowie“, zaprasza do tegoż Towarzystwa wszystkich, którzy potrzebę takiej instytucyi uznają.

Warunki przyjęcia członków określa załączony statut. Zgłoszenia przyjmują podpisani założyciele Towarzystwa.

Kraków w marcu 1885 r.

Dr. Jan Buszek, dr. Leon Cyfrowicz, dr. Stanisław Domański. Antoni Gettlich, Wincenty Jabłoński, dr. Maciej Leon Jakubowski, dr. August Kwaśnicki, dr. Karol Pieniążek, dr. Stanisław Stodolak, Stanisław Twaróg“.

Po tem wezwaniu nie potrzebujemy zachęcać do popierania celów nowego Towarzystwa w Krakowie. Dodać nam jednak wypada, w myśl poprzednich naszych uwag, że stowarzyszenie wtedy tylko żywotnem okazać się może, jeżeli oprze się na szerokiej podstawie ogólnego dobra. Nowoczesne instytucye humanitarne nie polegają jak niegdyś na możnej opiece jednego protektora lub protektorki, lub na monopolu świadczenia dobrego przez pewne wyłączne koło, lecz opierają się na obszernych kołach osób wszelkich stanów, zawodów i wyznań, świadomych szczytnych obowiązków narodowych i społecznych. Ratowanie najmłodszej generacyi jest jednym z najszlachetniejszych i najrozumniejszych objawów miłosierdzia prywatnego, a sprawa niewinnego świata maluczkich powinna być wolną od wszelkich niechęci, uprzedzeń a tem bardziej stronniczego zaślepienia. W nazwiskach osób podpisanych na odezwie chcemy widzieć rękojmię, iż nie pozwolą one zejść nowemu towarzystwu na fałszywe tory.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 15 marca.

(☲) Mimo, że dyskusya nad głównym etatem całego budżetu, którym jest etat ministerstwa skarbu, trwała przez trzy posiedzenia, nie wyszła jednak ponad bardzo pospolity poziom. Nawet ochocza do szermierki na języki lewica nie wysłała w ogień żadnego z swych mistrzów w tej sztuce; tylko na ochotnika występujący poseł Auspitz salwował honor krasomówstwa lewicy, niebardzo jednak z korzyścią dla niej, bo podziurawił nieco jej sztandar. Posłowi temu trudno wyrzec się w zupełności ironii i szyderstwa; tego też po nim wymagać nie można, bo natura ciągnie wilka do lasu; nie powstrzymał się też od pofolgowania wrodzonej skłonności w mowie o etacie ministerstwa skarbu; ostatecznie jednak przyznać mu trzeba, że nawet w tych wywodach, w których ironizował słowa p. Dunajewskiego, iż w Austryi rządzić można także bez lewicy — z czego mowca niesłusznie zrobił: bez Niemców — obszedł się z panem ministrem skarbu bardzo jeszcze łagodnie; pamiętamy, że poseł Auspitz o wiele surowiej obszedł się razu pewnego z własnym przywódcą, z p. Herbstem, który aż rozpłakał się na korytarzu, gdy p. Auspitz przypomniał mu kolej Pilsen-Priesen-Eisenstein. W innych wywodach swych mowca był może więcej po stronie p. Dunajewskiego, niż Plenera i Herbsta; a przynajmniej złożył dowód zdrowego i objektywnego pojmowania rzeczy, mówiąc, że czynności i gospodarki ministra skarbu nie można oceniać jedynie, lub choćby tylko przeważnie, według ostatecznych liczb budżetu, ani też mianowicie według wysokości niedoboru; mówiąc dalej, że w ogóle rządu całego nie można tak bez wszystkiego czynić odpowiedzialnym za niepomyślną sytuacyę finansową, jak i na odwrót nie można rządowi tak bez wszystkiego przypisywać zasługi polepszonej sytuacyi. Słowa te jakże różnią się od programu lewicy. polegającego na bezwzględnej krytyce, na bezwzględnem a gwałtownem zaczepianiu rządu, a szczególniej ministra skarbu. Są to słowa prawdziwe i mądre, bo nie wtórując wyrokom potępienia na p. Dunajewskiego, osłaniają zarazem dawniejsze rządy lewicy od zbyt ciężkich zarzutów, gdy tymczasem pp. Herbst i Plener nieraz mierząc w p. Dunajewskiego, ugodzili w własne ciało i tylko w roznamiętnieniu nie czuli tego bólu z własnego ciosu. Jeden tylko przytoczymy przykład z pomiędzy bardzo wielu. Lewica zarzuciła p. Dunajewskiemu, że zaciąga drobne pożyczki u kas oszczędności i t. p., a to bez wiedzy parlamentu; w ferworze walki zapomniała tylko, że poprzednik jego, bar. Pretis, zaciągnął nie małą wprawdzie pożyczkę, bo 25-milionową, ale na weksel! — i to także bez wiedzy parlamentu. Cóż lewica woli: małe, czy wielkie pożyczki bez swojej wiedzy? poniekąd hipoteczne, czy wekslowe? Uciekać się do małych, poniekąd hipotecznych lewica całkiem słusznie uważa za niegodne państwa; ale cóż znaczy uciekać się do ogromnych wekslowych? A nużby skarb znalazł się w przypadku, który mógłby się dość łatwo wydarzyć, że nie miałby czem zapłacić weksla 25-milionowego? Cóżby to znaczyło? i jakie skutki byłyby z tego?

Gdy więc pominiemy mowę Auspitza, dyskusya nad głównym etatem budżetu przedstawia się nam jako bardzo płaska. Minister skarbu ani razu nie znalazł się w konieczności zabierać głos i dzięki tej okoliczności nie potrzebował przedłużać dyskusyi, czego też starannie unikał, aby Izba poselska mogła skończyć budżet do dnia 18 b. m., aby go potem Izba wyższa mogła uchwalić przed Wielkanocą i aby przeto nie potrzebował prosić parlamentu o przedłużenie prowizoryum budżetowego. Z tem wszystkiem niepewna to jeszcze rzecz, jak w ogóle wszystko przy teraźniejszej sytuacyi parlamentarnej jest niepewne. Prawica wraz z naszą reprezentacyą trzymają się zewnętrznie zasady jedności, ale jak ta jedność na wewnątrz się przedstawia, w to każdy woli nie wnikać z obawy, że jedność zewnętrzna mogłaby znów przez to zaszwankować; a nie lepiej mają się rzeczy w obozie zjednoczonej lewicy, gdzie szczególniej hałaśliwe parlamentarne przegrywki „deutschnacyonałów“, Knotzów, Pollacków, do przyszłej agitacyi wyborczej sprawiają dużo ambarasu umiarkowańszym, tem więcej, im głośniejsze są oklaski.

Jedno zdaje się tylko być rzeczą pewną, że rząd koniecznie chce załatwienia sprawy z koleją Północną przed Wielkanocą. Rządowi chce się koniecznie popełnić ten wielki błąd zarówno merytoryczny, jak taktyczny. Merytoryczny, bo ugoda jest dla państwa niekorzystna i wręcz niepojęta każdemu, kto logiczne wysnuwa konkluzye z systemu skupiania dróg żelaznych w ręku państwa; taktyczny, bo lewica wyzyska tę ugodę, jeżeli przyjdzie do skutku, w agitacyi wyborczej. Z ubolewaniem patrzymy na naszego utalentowanego młodego posła, który tak wbrew opinii kraju całego, a nawet wbrew uchwałom Koła i wbrew dziś jeszcze przeważającemu w Kole zdaniu dopomaga ministrowi handlu. Poseł Biliński z wytrwałością i zapałem godnym zaprawdę lepszej sprawy przedsięwziął sobie zwyciężyć Koło i może zwycięży, choć niektórzy wątpią jeszcze.

Rada państwa.

Wiedeń, 14 marca.

††. Posiedzenie Izby poselskiej. Obecni wszyscy ministrowie. Wczorajsze wieczorne posiedzenie przeciągło się długo w noc. Do rozdziału o podatku konsumcyjnym było zapisanych wielu mowców, przemawiali oni szeroko i długo tak o sposobie wymiaru i całej organizacyi tego źródła dochodów skarbowych, jak o sposobie ściągania i egzekwowania i popierali swoje wywody, żale i zarzuty mnóstwem liczb i faktów. Prawie wszyscy korzystali ze sposobności, aby przemawiać za zniesieniem wałów i rogatek cłowych w Wiedniu, a niektórzy nawet za usunięciem wszelkiej różnicy w tej mierze między miastami t. z. zamkniętemi w ogóle a sąsiednią okolicą. Były to rzeczy ciekawe, ale Izba znużona mało na nie zwracała uwagi, chociaż się zdawało, iż się niemi bardzo zajmuje, skoro nie uchwaliła przerwy w dyskusyi mimo zapowiedzi ostatniego mowcy zapisanego, iż przynajmniej godzinę mówić będzie.

Dziś na pierwszem z kolei miejscu była rozprawa nad rozdziałem budżetu o soli.

P. Kraus wykazuje, że tak produkcya, jak konsumcya soli od wielu lat prawie nic się nie zmienia i twierdzi, że zniżenie ceny podnosi ilość konsumcyi, co prowadzi do powiększenia wyrobu. Mowca zwraca również uwagę na wielkie znaczenie soli w hodowli bydła, żąda zatem, aby minister skarbu porozumiał się z ministrem rolnictwa a następnie z rządem węgierskim co do tej ważnej sprawy.

P. Ozarkiewicz nazywa monopol solny podatkiem z wszystkich najdotkliwszym. Kwota, którą Galicya dostarcza, jest większą od podatku gruntowego i domowego, a prawie dwa razy taką, jak dochód z podatku dochodowego i zarobkowego. W końcu żąda mowca, aby rząd zniżył ceny soli, aby wyrabiał sól bydlęcą i dla uwolnienia ludności od przekupniów zaprowadził sprzedaż rządową w trafikach na wzór sprzedaży tytoniu.

Komisarz rządowy, radca ministerstwa Wallach daje różne wyjaśnienia w odpowiedzi na zarzuty poprzednich mowców, mianowicie, że cena soli teraźniejsza w porównaniu z rokiem 1868 jest niższą prawie o 30 prc., i że dochodu z wyrobu soli w Galicyi nie należy kłaść na karb Galicyi samej, bo sól tutejsza będąc przedmiotem wolnego handlu rozchodzi się i po za granice kraju.

Ponieważ przyjęto zamknięcie dyskusyi, więc jako mowca generalny przemawia jeszcze poseł Siegl, poczem przyjęto rozdział o soli, a po krótkiej rozprawie dwie rezolucye; obie wzywają rząd, aby się porozumiał z rządem węgierskim po pierwsze co do zniżenia ceny soli, po drugie co do wyrobu soli bydlęcej.

Bez rozpraw przyjęto następne rozdziały o tytoniu i o stemplach.

Przy rozdziale 18 o taksach i należytościach prawnych przemawia p. Sax o dziwnym pomyśle władz skarbowych, które nawet narzędzia do gaszenia pożaru, będące własnością gmin lub stowarzyszeń, podciągają pod obowiązek podatkowy, i żąda od ministra, aby rozporządzeniem pouczył podwładne władze, że takie postępowanie nie zgadza się z przepisami ustawy.

Reprezentant rządowy Froschauer zapewnia, że rząd podziela zapatrywania poprzedniego mowcy i że poleci władzom skarbowym, aby stowarzyszenia straży ogniowej traktowały na równi z towarzystwami i fundacyami naukowemi, dobroczynnemi i humanitarnemi. Tak samo należy traktować narzędzia do gaszenia pożaru, będące własnością gmin, jeżeli są oddane do użytku stowarzyszeń. Po tem wyjaśnieniu przyjęto ten rozdział.

Przy rozdziale 19 o loteryi przemawiają pp. Roser, Loeblich i Schmidbauer.

Pierwszy z nich p. Roser czyni państwo odpowiedzialnem za upadek moralny i spustoszenia, jakie wyrządza gra loteryjna. Chociaż państwo nie ma obowiązku powstrzymywać każdego z osobna od grania, powinno przecież nie dawać do tego sposobności. Nawet na wypadek wygrania ponosi gracz stratę. Mowca nie może pojąć, jak toż samo państwo może zakładać kasy oszczędności i równocześnie utrzymywać zakłady gry loteryjnej. Wreszcie stawia wniosek, wzywający rząd do zniesienia loteryi, albo przynajmniej do ograniczenia.

Następny mowca p. Loeblich popiera wnioski poprzednika.

Po przemówieniu referenta przyjęto tak ten rozdział jak i dwa następne bez rozpraw. Dopiero przy rozdziale 22 o „osobnych opłatach za

gorące napoje" omawiają pp. Sax i Bärnfeind sposób wymiaru i ściągania tych opłat i wykazują, że jest niejednostajnym i wadliwym.

Przy rozprawie nad następnym rozdziałem o „budynkach dykasteryalnych" załatwiono zarazem wniosek rządowy żądający kredytu dodatkowego w sumie 17.215 na pilne reparacye w zamku Karlstein w Czechach.

Również bez debat przyjęto rozdział o fiskalnościach i kadukach.

Przy rozdziale o „drukarni nadwornej i państwowej w Wiedniu" mówi p. Heilsberg o niesłuszności i szkodliwości konkurencyi, jaką ta drukarnia grozi drukarniom prywatnym, co uznała komisya petycyjna, skoro w załatwieniu licznych petycyj postawiła wniosek, żądający, aby drukarnia rządowa ograniczyła się do wyrobu znaczków wartościowych i takich robót, których zakładom prywatnym oddawać nie można.

W sprawie tej przemawia radca nadworny Beck, dyrektor drukarni rządowej, wyjaśnia cały tryb postępowania; jemu odpowiada mowca poprzedni; referent generalny p. Mattusz oświadcza się jednak przeciw proponowanej rezolucyi, poczem rozdział ten przyjęto bez zmiany i bez rezolucyi.

Bez rozpraw przyjęto rozdział następny.

Przy rozdziale 27 o „mennicy" przemawia p. Tausche, aby mennica wybijała mniejszą monetę, niż złoty austryacki i cent, bo właśnie w monecie jaknajdrobniejszej wyraża się najlepiej zwyżka lub zniżka ceny żywności.

W tej sprawie przemawia komisarz rządowy p. Niebaur a p. Neuwirth uzasadnia swój wniosek, domagają się od rządu, aby w czasie układów z Węgrami nad odnowieniem ugody cłowo-handlowej porozumiał się co do drobniejszej monety. Poczem przyjęto ten rozdział wraz z rezolucyą — i odroczono ciąg dalszy rozpraw na poniedziałek.

Na porządku dziennym: pierwsze czytanie ugody z państwem Siam o sprzedaży spirytusu i dalsza rozprawa budżetowa.

Wiedeń, 16 marca.

(††) Posiedzenie Izby poselskiej. Obecni wszyscy ministrowie i trzech komisarzy rządowych.

Prezydent ministrów w porozumieniu z ministrem skarbu przedkłada wniosek o uwolnieniu od stempli i należytości skarbowych pożyczki krajowej, uchwalonej w Sejmie galicyjskim dla wsparcia powodzian z r. 1884.

Na interpelacyę p. Schönerera odpowiada p. Zatorski, jako zastępca przewodniczącego w komisyi o należytościach skarbowych, iż wniosek do ustawy o podatku giełdowym wypracuje komisya i przedłoży Izbie, skoro tylko znajdzie chwilę wolną na zgromadzenie się i uchwalenie projektu, już gotowego.

Po załatwieniu kilku spraw drobniejszych i wysłuchaniu sprostowań, przystąpiono do dalszej dyskusyi nad roz. 28 o ministerstwie handlu.

Do tyt. 1 tego rozdziału o zarządzie centralnym, zapisało się siedmiu mówców przeciw, a siedmiu za wnioskiem.

P. Haase mówi obszernie o przemyśle wełnianym i nie pochwala tego, że rząd pozwala na sprowadzanie bez cła tkanin wełnianych pod warunkiem, jeżeli krawiecczyzna, wyrobiona z tych tkanin, wróci znowu za granicę przez tę samą komorę cłową. Taki tryb jest wprawdzie popieraniem jednej gałęzi przemysłu, mianowicie krawiecczyzny, ale zarazem jest zgubą dla drugiej, tj. dla przemysłu wełnianego. Chodzi zatem o to, która z tych dwu gałęzi jest dla państwa ważniejszą. Otóż przemysł wełniany w r. 1880 zatrudnił 76.200 robotników i wyrobił towaru więcej niż za 100 milionów złr., krawiecczyzna zaś zatrudniała 6500 robotników, a wartość wyrobu wywiezionego wynosiła 7½ mil. Dlatego należało w noweli cłowej umieścić również wyższe cło na wyroby wełniane, ale ze względu na Węgry nie uczyniono tego, bo Węgrzy mają wprawdzie zboże na wywóz ale nie mają fabryk sukna. W dalszym toku krytykuje ustawę przemysłową, o której mówi, że się na nic nie przyda oznaczenie dziesięciu godzin jako maximum dziennej pracy, skoro robotnik z powodu ogólnego zastoju, zaledwie sześć godzin ma zajęcia.

P. Wickhoff upomina się o ustawę, ochraniającą znaczki fabryczne; przy tej sposobności krytykuje jeden ustęp w projekcie do noweli cłowej.

P. Proskowetz upomina się o odpowiedź na dawne interpelacye o kanał spławny między Odrą a Dunajem, a zarazem pyta ministra, ile jest prawdy na wieści, jakoby przy drugiej ugodzie z koleją Północną ułożono dodatkowy artykuł tajny, w którym rząd zobowiązał się nie dopuścić do budowy takiego kanału, groźnego dla kolei Północnej. W dalszym toku porusza jeszcze inne sprawy, jak wyznaczenie Tryestu za port główny dla okrętów niemieckich, budowę kolei Tauernbahn, zniżenie opłat telegraficznych, opiekę nad telefonami i t. p.

Na te wszystkie pytania i uwagi odpowiada minister handlu bar. Pino. Między innemi zapewnia minister, iż co do podrabiania znaczków fabrycznych w Niemczech tak on, jak i minister spraw zagranicznych starają się usilnie o usunięcie tego nadużycia, ale czy ze skutkiem, tego niestety w tej chwili powiedzieć nie może. — Co do rzekomego tajnego artykułu o kanale między Odrą a Dunajem oświadcza minister, iż w czasie układów z koleją, które sam prowadził nie wspominano wcale o tym kanale, chyba jako o groźbie na Towarzystwo. Co do innych spraw poruszonych zapewnia minister o swoich zabiegach, dobrych chęciach i życzliwości.

P. Kusy korzystając z kilku mów, tak dzisiejszych jak poprzednich, broni namiestnika morawskiego i kończy tem, że i w Morawie panowanie liberałów się kończy.

Ponieważ przyjęto wniosek o zamknięcie dyskusyi, więc jako mowca generalny przeciw rządowi przemawia p. Fürth, a za rządem p. Burgstaller.

Po kilku wyjaśnieniach faktycznych przyjęto wreszcie tytuł 1 o zarządzie centralnym.

Przy tytule 2 o inspektorach przemysłowych zapisało się wielu mowców za i przeciw. Z tych przemawiał najpierw p. Fr. Suess o wadliwościach w instytucyi inspektorskiej i żąda od ministra, aby je usunął.

Po przyjęciu wniosku o zamknięcie rozpraw przemawiał p. Pacher z uznaniem dla sprawozdań inspektorów; po czem przyjęto tytuł 2 i przerwano rozprawę.

Posiedzenie następne naznaczono na dzisiaj wieczór.

Przegląd polityczny.

Kraków, 17 marca

Nowe pismo ruskie *Mir* w drugim numerze zabiera głos w sprawie przyszłych wyborów do Rady państwa. Płaczliwa polityka, jakiej trzymali się Rusini od r. 1861 — powiada *Mir* nie przyniosła żadnej korzyści i dlatego wykazuje potrzebę zerwania z szablonem próżnych rekryminacyj i bezpłodnego liryzmu, a wstąpienia na drogę zdrowej polityki. Galicya, jako największy kraj koronny powinna mieć w parlamencie austryackim reprezentacyę, którąby nie rozpadała się na stronnictwa polityczno-narodowe, lecz solidarnie występowała w obronie spraw krajowych i zajęła w koncercie parlamentarnym takie stanowisko, ażeby z jej zdaniem koła decydujące mimowoli liczyć się musiały. Dla przeprowadzenia tej zbawiennej myśli dla naszego kraju, — powiada dalej *Mir*, potrzeba wzajemnego porozumienia dwóch szczepów sławiańskich, bo na tej drodze „wspólnemi siłami prędzej możemy coś uzyskać aniżeli na negacyjnej drodze wzajemnych rekryminacyj, które obudzają namiętności i niezgodę, wywołują represyę i przeszkadzają pod każdym względem rozwojowi naszego kraju w ogóle a ruskiej narodowości w szczególności".... „Wybrany przez Sejm centralny komitet wyborczy dla wschodniej Galicyi, jako organ powołany do przeprowadzenia wyborów do Rady państwa, powinien wziąć inicyatywę w tej sprawie, wzmocniwszy się do wspólnej pracy osobami z pośród znanych z patryotyzmu Rusinów, aby stosownie do liczby okręgów wyborczych Galicyi daną była odpowiednia liczba krzeseł dla Rusinów. Tym sposobem usunęłoby się niezadowolenie i wszystkie następstwa wszelkich demoralizacyj, jakie przy każdych wyborach, zwłaszcza też w wschodniej Galicyi, systematycznie się dzieją. „Stojąc na takiem stanowisku polityki pokojowej *Mir* oświadcza zarazem, że Rusini „nie wyrzekną się ani jednej zgłoski z naszej azbuki, ani z wiekami uświęconego obrządku, nie odstąpią ani jednej piędzi ziemi, domagając się z godnością wszystkich praw przyznanych im przez konstytucyę dla ruskiej mowy i pisma w szkole i urzędzie".

W dalszym ciągu obrad nad subwencyą dla parowców zaprotestował poseł Jażdżewski przeciw słowom kanclerza, jakoby Polacy „spekulowali" na wojnę. Ks. Bismark odpowiada na to: Nie użyłem wyrazu „spekulowali", choć tym wyrazem najlepiej możnaby określić prawdziwy stan rzeczy. Czyż odbudowanie Polski kosztem Prus nie jest marzeniem, do którego zwłaszcza Polacy w cesarstwie niemieckiem chętnie się przyznają? Jeżeli nie liczycie na wojnę, to musielibyście liczyć chyba na powstanie, bo przecież nawet wy sami nie przypuszczacie, żeby Prusy zrzekły się dobrowolnie Księstwa Poznańskiego. Owe odśrodkowe tendencye objawiają się nietylko między Polakami zamieszkałymi w kraju, ale także w polskich dziennikach petersburskich, wydawanych w rosyjskim języku. Mimo tego, lepiejby było dla Polaków, gdyby ich posłowie popierali rząd, bo wątpić należy, czy prędko doczekają się klęski Niemiec. Nawet popierając rząd, mogliby Polacy skorzystać w swoim czasie z wojny nieszczęśliwej dla Prus, choć nie można mieć nadziei, żeby zwycięzca, który nam zabierze te prowincye, miał jaki interes w odbudowaniu Polski".

Komisya kolejowa Izby deputowanych przyjęła przedłożenie rządowe w sprawie budowy kolei lokalnej Lwów-Rawa ruska. Ustęp drugi został uchwalony w następującej redakcyi: „Udział skarbu państwowego w budowie zależny jest od warunku, iż pozyskanie reszty kapitału budowlanego w maksymalnej kwocie 2,700,000 złr., ma być w następujący sposób zabezpieczone: 1) 120,000 złr. przez niezwrotną dopłatę kraju Galicyi i miasta Lwowa; 2) co się tyczy reszty w kwocie 2,580,000 złr., z czego najwyżej 2,320.000 złr. może być emitowanych w akcyach pierwszeństwa mającego się utworzyć towarzystwa akcyjnego, skarb państwowy nie będzie obciążony zobowiązaniem, a wzmiankowane towarzystwo da poręczenie tak w kierunku powyższym, jak niemniej za wydatki, połączone z pozyskaniem pomienionych kapitałów."

Sprawa ministra Conrada przycichła zupełnie. Zdaje się jednak, że bar. Conrad nie długo już będzie dzierżył tekę ministeryalną, po ostatnich bowiem wystąpieniach jego zostało nie tylko wrażenie, iż nie dość jest zsolidaryzowany z ministerstwem i prawicą, ale zarazem i wrażenie — co najmniej — wielkiej niezręczności. Prawica jest niezadowoloną, a ministerstwo tylko zyska na tem, jeżeli znajdzie zdolniejszego kolegę, któremuby mogło powierzyć ważną tekę oświaty i wyznań.

Rozprawa budżetowa prawdopodobnie we czwartek lub piątek będzie ukończona, a w poniedziałek przyjdzie na porządek dzienny ugoda z koleją północną. Sprawa regulacyi rzek galicyjskich w tej sesyi nie będzie załatwiona.

Jour. de St. Petersbourg nie pojmuje wielkiego zaniepokojenia na giełdzie londyńskiej po ostatnich oświadczeniach Gladstona i stwierdza, że rokowania toczą się dalej przy najlepszych chęciach aby kwestyę afgańską praktycznie i trwale rozwiązać tak, iżby pokój i dobre wzajemne stosunki zostały utrwalone. Pogłoski krążące po giełdzie berlińskiej, jak n. p. o blokadzie portów są bezzasadne.

Wiedeński korespondent *Timesa* donosi, że poseł rosyjski Łabanow udał się do Petersburga w celu ułożenia bliższych szczegółów podróży, którą car Aleksander zamierza odbyć do Niemiec i Austryi. Celem tej podróży ma być rewizytowanie obu monarchów, którzy w roku przeszłym byli w Skierniewicach.

Najlepszym dowodem, iż niezgoda Anglii z Niemcami poszła już w zapomnienie, jest podróż ks. Walii do Berlina. Angielski następca tronu udaje się w towarzystwie swego brata ks. Edynburskiego do stolicy Niemiec, by cesarzowi Wilhelmowi złożyć życzenia w 89 rocznicę jego urodzin. Dzienniki angielskie i niemieckie radośnie powitały zapowiedź tej podróży.

Izba francuska rozpoczęła obrady nad cłem od bydła. Dep. Fryderyk Passy, którego mowa przeciw cłom zbożowym silne w swoim czasie wywarła wrażenie, wystąpił jako pierwszy mowca przeciw wnioskowi rządowemu; po mowie ministra odroczono obrady. Stronnictwo rewolucyjno-socyalistyczne przygotowuje wielką manifestacyę w dniu 18 marca, jako w rocznicę komuny. W uroczystości tej wezmą udział także socyaliści zagraniczni. Robotnicy w Saint Denis postanowili złożyć w imieniu socyalistów niemieckich wieniec na grobie redaktora Vallesa, ażeby w ten sposób zastąpić wieniec zdarty przez ligę patryotyczną. Rząd pragnie zapobiedz wszelkim głośnym manifestacyom; w tym celu polecił władzom czuwać nad robotnikami przybywającymi z zagranicy. W Paryżu spodziewają się, że w najbliższym czasie wydali rząd znowu pewną ilość obcych robotników. Komisya wojskowa Izby deputowanych, odrzuciła wniosek dep. Garnier, zmierzający do powołania w szeregi wszystkich cudzoziemców, którzy przyszli na świat przynajmniej we trzy lata po przeniesieniu się ich rodziców do Francyi. *Journal des Debats* pochwala tę uchwałę komisyi, sądzi jednak, że do służby wojskowej powinni być zobowiązani ci cudzoziemcy, których rodzice przyszli na świat we Francyi.

W przeciągu kilku tygodni dwukrotnie rozeszła się pogłoska o zdobyciu Kassali przez Sudańczyków. Dotychczas nie wiemy, czy wiadomość, która w niedzielę nadeszła do Londynu, okaże się tym razem prawdziwszą niż poprzednie. Gen. Wolseley doniósł, iż udało mu się przejąć listy Mahdiego, które stwierdzają zdradę Zebehra paszy. Zebehr, którego natychmiast uwięziono, ma być odstawionym na wyspę Maltę.

W Afganistanie nie zmieniły się stosunki. Wąwóz Gubrar znajduje się ciągle w rękach Anglików. Sir Lumsden zgromadził tam 400 angielskich żołnierzy. Dotychczas nie przyszło na całej linii granicznej do starcia między Afganami a wojskiem rosyjskiem. Z Kalkuty donoszą, że rząd indyjski posłał emirowi dwie baterye dział, 500 karabinów systemu Snider i znaczną ilość amunicyi. Naprawa twierdz afgańskich ma postępować szybkim krokiem. Według zeszłorocznych sprawozdań komisyi granicznej znajdują się fortyfikacye Heratu w opłakanym stanie. Wysokie mury, które w r. 1837 wytrzymały długie oblężenie Persów, a r. 1863 dziewięciomiesięczne oblężenie wojsk afgańskich, rozpadły się w niektórych miejscach. Dzisiejszemi dalekonośnemi działami można ostrzelać miasto z pobliskich gór. Namiestnik Heratu kazał w ostatnich czasach sypać szańce w okolicy miasta, pomagali mu w tem inżynierowie europejscy. Wojsko afgańskie zrobiło na komisyi bardzo niekorzystne wrażenie. Nawet wyborowe pułki emira wyglądały jak zbiegowisko najrozmaitszych żywiołów.

Pomnik Mickiewicza,

Otrzymujemy następujące pismo:

Od chwili, w której wyrok krakowskiego jury uznał reminiscencyę Beethovenowskiego pomnika, noszącą miano projektu p. Dykasa, za wystarczającą do wyrażenia naszej czci dla największego z naszych poetów, uczuliśmy żywo obrazę uczuć narodowych, które się wyraziły w ogólnej ofiarności.

Dziś, gdy zaślepiona część dziennikarstwa, zacieśniając szerokie znaczenie pomnika Mickiewicza, zadawalniać się nam każe byle czem, na nas, jak widzimy, spadł obowiązek bronienia tych świętych uczuć, których wyrazem ma być pomnik Mickiewicza.

Uczczenie Mickiewicza jest uczczeniem naszego narodu.

Tak rozumiemy tę sprawę i stajemy na wyłomie, chociażby pod zarzutem warcholstwa, jak żołnierz, który broniąc dobrej sprawy, na rany i potwarze zważać nie powinien, a stajemy przedewszystkiem wobec tych, którzy nie rozumiejąc szerokiego znaczenia pomnika Mickiewicza, upatrują w nim tylko nową ozdobę kr. gł. miasta Krakowa, a narożniki domów, lub place uboczne mogą uważać za odpowiednie miejsce dla uczuć i ofiar narodu.

Przechodzimy teraz do projektu.

Przedewszystkiem grzeszy on zupełnym brakiem oryginalności i jest tylko naśladownictwem pomnika Beethovena w Wiedniu dłuta prof. Zumbuscha. Sam rdzeń pomnika jest zupełną kopią tamtego, co się również powtarza i w drugim projekcie tegoż samego p. Dykasa. Te same trzy stopnie, te same zaokrąglenia z boku, ten sam cokół, ta sama proporcya postumentu, zeszpeconego tylko drobnem i nieśmiałem profilowaniem i obramieniem, czem zatraconą została powaga i szeroki styl pierwowzoru, a przez dodanie oryginalnego swego pomysłu z tyłu i z przodu pomnika — wanienek, p. D. nadał mu pozór studni.

Ogólny charakter pomnika tego jest pozbawiony zupełnie monumentalności; pod tem słowem rozumiemy pewien charakter wzniosłości, jakby w kamieniu i bronzie wyrażony epos.

Najprzychylniejsze zdania przyznają korpusowi pomnika tego tylko pewną zgrabność linij, czemu nie przeczymy wcale, lecz tak drobny przymiot na szali poważnego sądu zaważyć nie może.

Przechodzimy do myśli, jaką autor w swoim projekcie chciał przeprowadzić. Niestety — myśli tej nie znajdujemy wcale. Idąc ślepo za pierwowzorem swoim — pomnikiem na cześć Beethovena, zamiast Prometeusza i Sławy p. D. umieścił dwie, nic nie wyrażające, kobiece postacie, które nazwał Przeszłością i Przyszłością, a które można nazwać jak się komu podoba. Chcielibyśmy wiedzieć, czy zdał sobie p. D. sprawę, jaką przeszłość i przyszłość: czy naszą, czy też tylko przeszłość i przyszłość naszej literatury chciał przedstawić? Nawet i w tem ostatniem pojęciu, zbyt ciasnem i niegodnem naszego wieszcza, figury te nie wytrzymują krytyki. Bo jeżeli przeszłość w tem znaczeniu kryła się w fałdach klasycznych, to Mickiewicz właśnie zerwał tę szatę, a chyba tego p. D. nie wie, jeżeli i figurę przyszłości również klasycznie ubiera.

Ale przecież Mickiewiczowi nie jako profesorowi, nie jako romantykowi pomnik ze składek całego narodu stawiamy, ale jako genialnemu mężowi, który w dziełach swoich streścił ból i nadzieje narodu.

Jeżeli więc Przyszłość i Przeszłość mają się stosować do samego narodu, w takim razie nie wiemy, jakie znaczenie na pomniku Mickiewicza ma allegoryczna figura Przeszłości, bo Mickiewicz jest przedewszystkiem poetą czasów porozbiorowych. Charakterem utworów Mickiewicza, jest ból chwili obecnej i wieszcze przeczucia na przyszłość. Wszyscy jego bohaterowie, niezależnie od czasów, w których Mickiewicz ich mieści, mają jednę i tę samą myśl przewodnią, którą my dzisiaj żyjemy i która powinna górować w pomniku, a każda figura przyczyniać się do uwydatnienia charakterystyki męża, a nie figurować w pomniku jedynie dla zapełnienia miejsca.

Pomiędzy figurami, mającemi przedstawiać Przeszłość i Przyszłość umieścił p. D. zamiast pięciu pełnych znaczenia figur dziecięcych w pomniku prof Zumbuscha, dwa amorki przelewające — niewiedzieć dlaczego — do wanienki wodę, w której zwolennicy p. D. upatrują „zdrój mądrości". Jeżeliby p. D. przy projektowaniu pomnika zaczerpnął z tego zdroju mądrości jaką myśl przewodnią, byłby widział, że logicznie pomiędzy Przeszłością a Przyszłością znajdować się musi Teraźniejszość. (D. n.)

Kronika.

Kraków, 17 marca.

Oświadczenie artystów polskich w Monachium. Koło art-literackie krakowskie otrzymało następujące pismo z Monachium:

Do Koła artystyczno-literackiego w Krakowie!

Z prawdziwą radością i najszczerszem uznaniem, podzielając zapatrywania i uchwały Koła literacko-artystycznego w sprawie pomnika Mickiewicza łączymy się z Wami, przesyłając serdeczne pozdrowienia.

Monachium dnia 12 marca 1885 r.

(Podpisani) *Józef Brandt, Wład. Czachórski, A. W. Kowalski, Jan Rosen. Franc. Eismond, Roman Kochanowski. Stan. Tomkiewicz, Bohdan Kleczyński, Wacław Szymanowski, St Grocholski, Franc. Machniewicz, Jakób Rosenbaum, N. Zarembski, J. Wasilewski, Michał Wywiórski, Szykier Siekierz, Juliusz Zuber, Jan Kausik.*

P. S. List niniejszy wraz z podpisami upoważniamy ogłosić w dziennikach.

Dla czcigodnego J. I. Kraszewskiego, dotychczas więźnia w Magdeburgu, z powodu zbliżającego się dnia imienin, przygotowują obywatele Krakowa gustowne, chociaż skromne powinszowanie, na którem liczne składają podpisy. Na winecie artystycznie wykonanej napis: „Najczcigodniejszemu synowi naszej świętej Macierzy, [illegible] ozowi owego ziarna Bożego, co zbawieniem karmi narodowy żywot, J. I. Kraszewskiemu, podwawelscy rodacy z wyrazami niewysłowionej swojej czci."

Józef Brandt, jeden z najznakomitszych polskich mistrzów pędzla, obchodzi 18 b. m. w Monachium 25 letni jubileusz płodnej artystycznej działalności, która tyle nieśmiertnych wydała arcydzieł „Odsiecz Wiednia", „Powrót z pod Wiednia", „Bitwa pod Martynowem", „Przeprawę pod Kołdyngą", „Powitanie stepu" i t. d. to obrazy, które na zawsze pozostaną klejnotami drogocennemi pierwszorzędnych galeryj europejskich. Nie licząc prac drobniejszych, z górą sto obrazów w ciągu ćwierć wieku wyszło z jego pracowni a z wszystkich wyziera nietylko samodzielność na wskróś oryginalna genialnego artysty, ale myśl polska ogrzana serdecznem polskiem uczuciem. Członek honorowy berlińskiej Akademii Sztuk Pięknych, honorowy profesor w Monachium, kawaler orderów, nie zaparł on się dla zaszczytów w najmniejszym nawet dziele ojczyzny, za ubogiej, aby mogła nabywać utwory syna głoszącego jej sławę. Ale nietylko utworami swemi zapisał Brandt nazwisko swe złotemi głoskami w dziejach polskiej sztuki. Zapisał on je także godną uwielbienia działalnością swoją jako przewodnik i opiekun całego pocztu młodych utalentowanych artystów, którzy chlubą naszą się stali. Cześć mu! cześć i chwała!

Uczniowie jego w tym dniu urządzają dlań owacyę a z całej Polski lecą telegramy gratulacyjne pod adresem: *Jan Rosen. München. Schwanthalerstrasse 32.*

W Kole lit.-art. jutro, na zwykłym środowym wieczorku p. Kazimierz Bartoszewicz wypowie szereg uwag o świeżo ogłoszonym protokóle obrad sądu konkursowego w sprawie projektu na pomnik Adama Mickiewicza.

Na ogólnem zebraniu drukarzy i litografów krakowskich uchwalono przyjąć do swego grona drukarzy i litografów tarnowskich — byłoby pożądanem, by i inne sąsiednie miasta do tegoż stowarzyszenia się przyłączyły

W „Zgodzie" stowarzyszeniu rękodzielników krakowskich odbyło się w niedzielę doroczne walne zgromadzenie, na którem dokonano wyborów na rok następny. Wybrani zostali pp.: prezesem Walenty Łysakowski, wiceprezesem Franciszek Kwaśniewski, sekretarzem Karol Kowalski, skarbnikiem Antoni Markiewicz. Do wydziału weszli pp.: Florkiewicz, Gawor, Hryniewiecki, Kopaczyński, Kowalczyk, Limanowski, Pinkalski, Reman, Spichal, Wasilkowski.

Na walnem zgromadzeniu w kasynie powszechnem, które się odbyło wczoraj, postanowionem zostało rozszerzenie tak lokalu jak i ogrodu. Zgodzono się również na poprawki przeprowadzone w statucie.

Loterya na dom przytułku w Podgórzu odbyła się w niedzielę dnia 15 marca b. m. Osoby posiadające jeszcze losy, raczą się zgłosić łaskawie po odbiór fantów, które codziennie będą wydawane od godziny 10-tej rano do 1-szej w południe, aż do dnia 25-go marca — poczem fanty nie odebrane uważane będą jako podarek na korzyść domu przytułku.

† **Andrzej Papiez** urzędnik krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń zakończył dziś rano życie w wieku lat 39. Był to człowiek zdolny, wykształcony i pracowity. Kilkoletni pobyt na Syberyi, dokąd zagnany został wypadkami 1863 r. naraził go na słabość piersiową, której wreszcie stał się ofiarą.

† **Kornelia Marszałkowiczowa**, obywatelka ziemska z Sandeckiego zamieszkała ostatniemi czasy w Krakowie zmarła w dniu wczorajszym licząc lat 66.

Zmarli. W Wiedniu zmarła hr. Adela z hr. Stadionów Lanckorońska.

Podkomorzy Kazimierz Zaklika zmarł w Wiedniu.

W Połocku zmarła Aleksandra z Ryzńczewskich Ciechanowiecka, spokrewniona z Rzewuskimi, autorka listu otwartego do Meternicha, napisanego z powodu rzezi galicyjskiej, filantropka.

Władysław Bielański, weteran z 1831 r., właściciel dóbr Łajsce, zmarł, podług otrzymanego przez nas telegramu, w Łubienku w Jasielskiem. Pogrzeb odbędzie się we czwartek

Odczyt księdza dra Pawlickiego „O pierścionku ślubnym Najśw. Panny Maryi" odbyć się ma jutro we środę o godz. 3 po południu w sali Rady miejskiej. Dochód przeznaczony na Tow. Pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego.

Alarm. Dziś o północy został cały garnizon tutejszy zaalarmowanym do wycieczki, z której dopiero po godz. 8 rano powrócił do miasta.

Na wystawę Tow. przyj. sztuk pięknych nadeszły: Dylczyńskiego „Nieuk", Taczyńskiego Maks. „Polowanie na dzika", Lenartowicza „Popiersie Adama Mickiewicza", „Bonus Pastor", „Leszek Biały i Goworek" płaskorzeźby galwanoplastyczne.

Z ulicy Józefa na Kazimierzu dochodzą nas zażalenia na właściciela realności p. l. 19. który materyałem budowlanym ulicę zajął, iż przejście przez nią stało się niemożebnem.

Z Karwina o nowem donoszą nieszczęściu. Trzech robotników zatrudnionych odgrzebywaniem, zostało zasypanych masą kamieni. Jeden z tych robotników stracił życie na miejscu, dwóch odniosło ciężkie uszkodzenia.

„Kolców", humorystycznego tygodnika, wydawanego w Warszawie, ostatni numer poświęcony jest od pierwszej do ostatniej strony dowcipom i żartom z wyniku sądu konkursowego w sprawie projektów na pomnik dla Mickiewicza Numer ten zarówno w Warszawie, jak i u nas rozchwytywanym jest przez publiczność, dawno już niemającą takiej obfitości zręcznej i humorystycznej strawy

„Wniebowstąpienie" cara Aleksandra II.

Za pozwoleniem „S. petersburgskiego komitetu duchownej cenzury" z podpisem „cenzora archimandrita Josifa" wyszła książeczka, zawierająca 32 stronic, pod tytułem: Kathedra Isaakiewskaho Sobora, w XXXII wydaniu, które mamy przed oczyma z napisem: bezpłatno. Wydawca „starosta Sobora" E. Bohdanowicz oznajmił, „iż dzięki bezpłatnemu rozdawaniu" z podobnymże tytułem poprzednia broszura z powodu zamachu na cara Aleksandra II w 1879 r. rozeszła się w ilości wyższej od sześciuset tysięcy egzemplarzy; „uważa zaś za obowiązek teraz oznajmić, iż niniejsze wydanie Kathedry zostało odbitem w ilości czterechset, a może pięciuset tysięcy egzemplarzy dla najobszerniejszego, ile tylko podobna, rozpowszechnienia w na[illegible] skiego artysty."

Po tytułowej karcie umieszczony obrazek przedstawia Wniebowstąpienie cara Aleksandra II, otoczonego sześciu aniołami trzymającemi się w uszanowaniu zdaleka. Car z prawosławnym krzyżem w prawej ręce, wznosi się do nieba; ubrany w płaszcz imperatorski, z orderami i lentami, w trykotach i trzewikach. Przyłączony tekst objaśnia, iż jeden z aniołów zdejmuje z carskiego czoła męczeński wieniec. Pod stopami cara po sławiańsku napis z Pisma św: „Ojcze, odpuść im, albowiem nie wiedzą co czynią."

Nazwisk powieszonych za zabicie cara autor nie umieścił. Jest tylko na dole obrazka Mikołajowski pałac w Moskwie, miejsce urodzenia Aleksandra II i Petro-Pawłowskaja twierdza, gdzie car pochowany. Po środku miejsce zbrodni popełnionej dnia 1 (13) marca, otoczone ludem powalonym na ziemię i wznoszącym ręce z rozpaczy. Obok order czyli znak ustanowiony na pamiątkę uwolnienia włościan z napisem; 17 Aprila 1863.

W tekscie ogłoszone są mowy: Protojereja Janyszewa dnia 2 marca; świaszczennika Michaiła Sokołowa 3 marca; biskupa Donata w Grodnie, dnia 2 marca; opowiadanie o spoczywającym w Bogu Aleksandrze II; życie cara-męczennika z wyliczeniem wszystkich zamachów: 1) w 1866 r. Karakozowa, 2) w 1867 w Paryżu, 3) w 1879 Sołowjewa, który dał kilka strzałów. 4) zerwanie szyn na kolei żelaznej pod Moskwą, 5) podkop na drodze Łozowo-Sebastopolskiej, 6) wysadzenie w powietrze sali jadalnej w zimowym dworcu dnia 5 lutego 1880 roku, nakoniec 7) zabójstwo dokonane w r. 1881.

Według komentarza w wymienionej książeczce, pierwszy anioł powiada: „On oswobodził dwadzieścia milionów męczenników. Oni dawniej byli niewolnikami, On zrobił ich ludźmi." Drugi anioł: „Lud poddany Mu cierpiał od niesprawiedliwości, od zdzierstwa i docisku. On nadał mu sądownictwo sprawiedliwe, szybkie i miłosierne." Trzeci anioł: „Szóstą część ziemi zajmowało państwo Jego. A wszędzie w niem rozlegały się jęki, gdy zabierano żołnierzy i tysiące ludzi rzucali na zawsze swoje rodziny. On ochronił naród od takiego docisku." Inni trzej aniołowie wyliczają słodycz i dobroć cara, dodając, że „nawet dla złodziejów był miłosierny". Chór aniołów głosi, iż „nie ma wyższej zasługi, jak stać się podobnym do swego Stwórcy." (Str. 15—16).

Autor nic nie wspomina dlaczego tylko sześciu aniołów towarzyszy carowi do nieba, a nie mniej ani więcej. Za to Preoświaszczennyj Episkop Donat w mowie 2 marca (star. st.) przemawiając w imieniu Aleksandra II po jego śmierci, zaręcza, że „car z tamtego świata takby się odezwał, gdyby tu można było głos jego usłyszeć:

„Za co zbójecka, ręka uzbrojona nowemi wynalazkami nauki zniszczenia, zbryzgała moją carską krwią ziemię rosyjską i odebrała mi życie w mojej stolicy? Skalała ją zbrodnią carobójstwa! Matko moja! Cerkwio prawosławna! Gdzież więc siła modłów twoich pasterzy o zdrowie, o długie życie pierworodnego syna twego? Mądrzy dygnitarze, wy spółpracownicy mojego panowania! Gdzieżto wasza owa dalekowidząca, bystra przezorność w usunięciu złego, jakie jest w narodzie? Przedstawiciele oświaty i wychowania! Czemużto rozlewane przez was światło nie objaśniło ciemnej duszy złego zamiaru? Wa-

leczne rycerstwo moje! Gdzież twoja siła potężna? Narodzie mój, zawsze otaczający mnie jak murem, zawsze witający mnie z zachwytem! Czemużto ogniem miłości twojej dla mnie nie roztopiłeś kamiennej duszy zabójców i nie przeszkodziłeś dopełnieniu zbrodni, na świętej ziemi rosyjskiej? O! widać odwróciła się odemnie prawica Wszechmocnego, która mnie nieraz ochraniała." (Str. 12—13).

Wszystkie zawarte w tej książeczce mowy dla uczczenia Aleksandra II, który dostąpił zaszczytu wniebowstąpienia z tytułem „cara-męczennika" są nader zajmujące, a/e przytoczone tu kazanie najwymowniejsze. B.

Dział ekonomiczny.

Zebranie ogólne centr. Tow. rolniczego krakowskiego. (Ciąg dalszy).

Nad sprawozdaniem o Tow. okręgowych wszczyna się dyskusya. Hr. Łubieński występuje przeciw jego formie, kwestyonuje prawo komitetu dawania pochwał i nagan Towarzystwom. Mylnem jest także, jakoby były różnice zapatrywania między komitetem a Tow. rzeszowskiem. Jeśli od postanowienia komitetu odwołuje się okręg Rzeszowski do Ogólnego Zgromadzenia, to uchwały tegoż zawsze wykona, a są one i dla komitetu również obowiązujące jako dla organu wykonawczego, który sprawozdań z temi uchwałami zapatrywań wypowiadać i przeprowadzać nie może. P. Doliński ostro nagania kaznodziejski moralizujący ton sprawozdania. Nie uchodzi nawet referentowi komitetu przyznawać niektórym tow. okręgowym zalet prawdomowności a odmawiać jej innym. Kilkunastu mowców zażądało głosu w tej sprawie. Dyskusya skomplikowała się wnioskiem hr. Łubieńskiego „aby komitet przedkładał sprawozdanie o Tow. okręgowych drukowane", tudzież wnioskiem p. St. Jędrzejowicza, zmierzającym do reorganizacyi biura, a nakoniec kwestyą regulaminową, czy jeśli po zamknięciu dyskusyi członek komitetu głos zabiera, dyskusya wedle §. 13 Reg. znowu otwartą być może, czy tylko wtedy, gdy w imieniu komitetu przemawia. Przeciw wnioskowi drukowania sprawozdań przemawiali pp. Niedzielski, W. Czecz, Chrząszczewski i Struszkiewicz, wszyscy przez wzgląd na koszta druku, ostatni także z powodu, iż te sprawozdania nadchodzą zapóźno a ułożenie ich wiele wymaga czasu. P. Pawlikowski przemawia za drukowaniem treściwego przeglądu stanu i działalności całorocznej każdego okręgu, jak to się dzieje we Lwowie; koszt wyniesie kilkanaście reńskich, a drukując tyle niepotrzebnych rzeczy i *Tygodnik*, którego członkowie nie prenumerują, nie należy skąpić na druk aktu, który za najważniejszy uważać należy od czasu reorganizacyi, gdyż obecnie punkt ciężkości polega w Tow. okręgowych. P. Struszkiewicz utrzymuje, że to wniosek „uzasadniony ale niepraktyczny", odpiera zarzut, jakoby sprawozdanie przedłożone treścią lub formą ubliżało Tow. okręgowym. „Nie sądźcie nas wedle formy ale wedle treści. Podnosząc prawdomowność tow. okręg. wielickiego, nie zarzucamy nieprawdy innym sprawozdaniom okręgowym. Przemawiają jeszcze w tej sprawie pp. Żelechowski i Szybalski. Sprzeciwia się wreszcie referent wnioskowi p. Chrząszczewskiego, aby Zgrom. przyjęło sprawozdanie komitetu „z uznaniem" do wiadomości. Przy głosowaniu, Zgrom. przyjmuje sprawozdanie wprost do wiadomości, wniosek hr. Łubieńskiego upada.

Sprawozdanie sekcyi hodowlanej. Referuje czł. kom. p. Karol Czecs. W dyskusyi wzięli udział pp. Szybalski, Struszkiewicz, Seeling i Doliński. Ten ostatni nie szczędząc pochwał referatowi, wnosi aby był drukowany w „Tygodniku". Wniosek uchwalony. Odkładamy zatem streszczenie i krytykę tego referatu do czasu pojawienia się tegoż drukiem.

Na porządek dzienny stawia Prezes punkt VI. programu, a mianowicie: „Wiadomość o postanowionym udziale komitetu w kongresie rolniczym w Wiednin dnia 23 i nast. Marca r. b. odbyć się mającym". Referat p. K. Czecsa, czł. kom., będzie również drukowany w *Tygodniku*. P. K. Rogaski: Tracimy czas drogi, który chcieliśmy poświęcić naradzie o interesach żywotnych rolnictwa a nie o tem, co już do historyi należy, co już jest kwestyą przesądzoną, nierozważnie umieszczoną w programie Ogól. Zgromadzenia. Wnosi, aby przejść nad tem do porządku dziennego. Prezes wyjaśnia, że komitet czuł się obowiązanym podać do wiadomości Zgromadzenia o wzięciu inicyatywy w zwołaniu kongresu i mianowaniu współnie z Tow. lwowskiem referenta w osobie p. Pilata i współreferenta w osobie p. Czecsa. Po replice referenta zgromadzenie przyjmuje sprawozdanie do wiadomości. Referent nawiązuje do tej sprawy wniosek: „aby wystosować petycyę do Koła polskiego w Wiedniu przeciw zamierzonemu jak słychać otworzeniu granicy dla bydła z Rumunii". P. Rogaski: ten wniosek nie umieszczony na porządku dziennym, to rzecz ważna, ale są ważniejsze, nad któremi pierwej obradować należy. Prezes wyjaśnia, że to wniosek odrębny ale z wiadomością komitetu postawiony. Zabierają głos nad kwestyą porządku dziennego jeszcze pp. Męciński, Doliński, Chrząszczewski, Rogaski i Sławiński. W końcu zapada uchwała odroczenia tej sprawy i podniesienia dopiero przy dyskusyi nad punktem VIII. lit. b. programu.

Prezes zapytuje, czy Zgromadzenie zechce wziąć pod obrady najważniejszą kwestyę preliminarza, czy też dalej za ustanowionym porządkiem dziennym. P. Niedzielski za preliminarzem, hr. Łubieński radzi, aby wstrzymać się z dyskusyą nad preliminarzem, dopóki komisya rachunkowa nie zda sprawy. P. Starowiejski: zamknięcie rachunków nie ma nic wspólnego z preliminarzem. P. Rogaski sądzi, że ważna sprawa preliminarza stanowić będzie przynętę, aby członkowie zeszli się nazajutrz na posiedzenie, radzi więc dziś jej nie załatwiać, aby nie pozbyć się tej wędki. Hr. Wodzicki byłby za tem, aby omówić kwestyę *Tygodnika*, ale nie jest obecnym p. Lipoman, mający objąć redakcyę. P. Struszkiewicz występuje przeciw, hr. Wodzicki odpowiada. Wreszcie dla braku kompletu prezes hr. Tarnowski zamyka posiedzenie o godz. 9 wieczór. Na tem zakończyły się obrady pierwszego dnia. (C. d. n.)

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu według wiadomości z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej w dniach 16 i 17 marca.

Targ wczorajszy na Baranie odznaczał się dość znacznym dowozem, gdy atoli kupcy zbożowi krakowscy oferowali niższe ceny od cen na ostatnim targu płaconych, przeto i obrót był nie wielki, przez co pewną część dowiezionego zboża złożono na wypyki. W końcu targu popyt o pszenicę zwiększył się, przez co płacono takową o 15 groszy wyżej. Żyto utrzymało się w cenie. Jęczmień płacono niżej. W ogóle zaś targ był słaby.

Płacono za pszenicę nową za 237 fnt. 34—38 złp., żyto za 227 fnt. od 29—32 złp., jęczmień za 202 fnt. 25—28½ złp., wykę za 250 fnt. 25 do 27 złp., owies za 138 fnt. 00—00 złp.

Tak wskutek znacznego dowozu zboża, głównie z wczorajszego targu z Barana, jak niemniej braku zagranicznych kupców i właścicieli pobliskich młynów parowych, ruch i obrót na dzisiejszym targu kleparskim był słaby, tendencya mdła, a cena pszenicy cielnej tylko z trudnością utrzymała się. Żyto i jęczmień płacono niżej; jedynie owies ciągle poszukiwany nietylko że się trzyma w cenie, lecz za cielny płacono nawet wyżej.

Konsumenci wstrzymywali się od zakupna, lub zbyt za niskie oferowali ceny. Wskutek tego zastoju nie powzięliśmy żadnej wiadomości o jakich większych tranzakcyach.

Płacono za 100 kilgrm.

Pszenica żółta	7·75	8·30
„ czerwona	8·—	8·60
„ biała	7·90	8·50
Żyto polskie	7·25	7·40
„ galicyjskie	7·10	7·30
Jęczmień browarny	7·50	8·—
„ na kaszę	6·75	7·45
Owies z opłatą konsumcyjną	7·50	8 —
Groch	9·50	11·50
Fasola	10·—	13·50
Bobik	0·—	0·—
Wyka	6·—	6·50
Kukurydza stara	8·—	8·25
Kukurydza nowa	7·50	8·—
Proso	7·—	7·50
Jagły	12·50	13·50
Tatarka	7·50	8·—
Rzepak	12·25	12·75
Koniczyna biała	40·—	48·—
„ czerwona	45·—	52·—

Biała, 14 marca. Płacono za 100 kilogrm. pszenicy 8·50, żyta 7·50, jęczmienia 7·50, owsa 6·—, kukurydzy 7·—, grochu 8·—, fasoli 8·—, soczewicy 19·—, jagły 11·—, tatarki 6·—, bobu 0·—, ziemniaków 2·60, siana 2·80, koniczu 3·40, słomy 1·65—0·00, wełny 90·—180, lnu 20·—, konopi 25·—, koniczyny 55·—.

Tarnów, 14 marca. Płacono za 100 kilogram. pszenicy 8·—, żyta 7·—, jęczmienia 0·—, owsa 6·88, grochu 9·—, prosa 0·—, tatarki 0·—, bobu 0·—, kukurydzy 0·—, ziemniaków 3·20, rzepaku —·—, koniczyny 44·—, siana 2·—, koniczu 2·90, słomy 1·55, kilo masła 0·75.

Wadowice, 12 marca. Płacono za 100 kilogrm. pszenicy 8·87, żyta 7·60, kukurydzy 0·—, jęczmienia 7·80, owsa 7·10, ziemniaków 2·20, siana 3·20, słomy 1·90.

Rzeszów, 14 marca. Płacono za 100 hektolitr. pszenicy 7·20, żyta 5·25, jęczmienia 4·43, owsa 3·12, grochu 7·79, fasoli 7·60, tatarki 7·04, prosa 7·18, ziemniaków 3·40, za 100 klgr. siana 3·40, słomy 1·80, kilo masła 0·85, kopa jaj 1·50.

Ceny produktów na targu wiedeńskim dnia 14 marca b. r.

Pszenica. Przy 76 do 78 kilogr. wagi jednego hektolitra za sto kilogr. w miejscu 8·50 do 8·75; na wiosnę 1885 r. 8·60—8·65, na maj-czerwiec 1885 8·70—8·75, na jesień 9·00—9·05. Usposobienie stałe.

Żyto. Za 100 kilogram. w miejscu, 0·00 — 0·00; na wiosnę 1885 r. 7·18—7·23, na maj-czerwiec 7·35—7·40. Usposobienie stałe.

Jęczmień za 100 kilo słowacki 8·00—9·00. Usposobienie spokojne.

Kukurudza. Za 100 kilogr. w miejscu gotowa 0·00—0·00; na maj-czerwiec 1885 r. 6·28—8·32, na czerwiec-lipiec 6·30—6·35. Usposob. spokojne.

Owies. Za 100 kilogr. w miejscu 0·00—0·00, na wiosnę 1885 r. 7·55 do 7·60, na maj-czerwiec 7·63—7·70 Usposobienie stałe.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 27·25—27·50. Usposobienie lepsze.

Olej lniany. Za 100 kilo 32·50—32·75.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, w miejscu — amerykańska 23·25—23·50; galicyjska 21·00 do 21·50, prima kaukazka Nobla w cysternie po 9·— do 9·10. Galicyjska z marką Skrzyński i Spł. N. 0 23·25—23·50, N. 00 25·25—25·50. Usposobienie stałe.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 31·00 — 31·25. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 48·50—49·50. Usposobienie spokojne.

Łój. Za 100 kilogr. I sorty 38·00—39·00. W tygodniu od 7 do 13 marca b. r.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 35·——39·—, galicyjskie surowe 32·——35·—, czesane 40·——56·—, włoskie, czesane, wyborowe 105·00—120·—. Usposobienie stałe.

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r. 1884 120·—125·, podmiejski 105·—115, wiejski 95.00 do 105·00. Usposobienie stałe.

Konicz za 100 kilogr. Styryjski czerwony czyszczony 51·— do 56·, włoski 46·— do 50·—.

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 63·— do 76·—, francuska 78·— do 86·—, węgierska 62·— do 67 złr., czeska biała 52·— do 66·—. Usposobienie stałe.

Rzepak za 100 kilogrm. 12·50 do 13·25, banacki 12·00—12·50.

Nafta. Wiedeń. Za 100 klgr. ameryk. na 20 procent tary incl. cło 23·50 — 23·75 na dworcu; galicyjska 22·00—22·50 gotówką—20 prc. tary incl. podatek—na dworcu; rumuńska w Wiedniu czyszczona 22·50-22·75 gotówką—20 prc. tary incl. podatek—w fabryce; rosyjska 22·50—22·75 Usposobienie słabe.

Ostatnie wiadomości.

Polityka tępienia Polaków, propagowana przez dzienniki rosyjskie dochodzi do kresu, gdzie się zaczyna idyotyzm lub umysłowe zboczenie. Mówią trzeba coś zrobić z Polską. Ale cóż zrobić? Łamią sobie głowy publicyści. *Nowoje Wremia* radzi Polakom koncentrować się w Polsce etnograficznej w charakterze muru przeciw zagonom niemieckim. Na tym gruncie kultura polska mogłaby przynieść pożytek. Wprost przeciwnie sądzą niewyczerpane w pomysłach *Mosk. Wiedm.* Chmury Niemców w Łodzi, Zgierzu, Dąbrowie i Warszawie, czynią guberniom wewnętrznym carstwa konkurencyę przemysłową i handlową. — Nadto cała produkcya gubernij nadwiślańskich przenika bez żadnych ograniczeń do wszelkich zakątków rosyiskich; zadając tym sposobem cięgi produkcyi rosyjskiej. Taki stan rzeczy dziś dotkliwy stać się może groźnym w przyszłości. — Trzeba przeto temu najrychlej zaradzić — a stanowcze lekarstwo zawiera się w heroicznej recepcie. Oddać lewy brzeg Wisły ostatecznie i na zupełną własność Niemcom. A gdy im się teraz odda, to zapłacą kilka miliardów, gdy później wezmą sami bez kopiejki. *Nowosti* przytaczając ten wyskok katkowskiego rozumu, radzą dowcipnie w ten sam sposób odstąpić póki pora Anglikom Syberyę, za co możnaby wydusić jakie 10—13 miliardów, w każdym razie więcej niż dadzą Niemcy za lewy brzeg Wisły. I to także myśl! *Vivat sequens!*

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Wiedeń, 17 marca. Minister oświaty zatwierdził uchwałę grona profesorów uniwersytetu lwowskiego, przypuszczającą dra Józefa Puzynę, jako prywatnego docenta do wykładów matematyki i dra Aleksandra Raciborskiego, jako prywatnego docenta do wykładów filozofii na wydziale filozoficznym uniwersytetu lwowskiego.

Wiedeń, 17 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej lewica pod przewodem Herbsta i Mengera wyprawiła niesłychanie skandaliczną scenę prezydentowi Smolce z powodu — jak zarzucała — fałszywego stwierdzenia większości ze strony prezydenta, pomimo że szło tylko o głosowanie w przedmiocie formalnym, bo o zamknięcie rozprawy.

Wiedeń, 17 marca. Rektor wiedeńskiego uniwersytetu prof. Zschokke miał wczoraj posłuchanie u ministra oświaty br. Conrada, ażeby mu oświadczyć podziękowanie studentów za mowę, którą miał d. 11 bm. Minister oświadczył w odpowiedzi, iż spodziewa się, że studenci wiedeńscy zachowają zawsze ducha patryotycznego, którego okazali podczas przyjęcia cesarza przy otwarciu nowego uniwersytetu.

Buda-Peszt, 17 marca. *Budapester Corresp.*, półurzędowy organ rządu węgierskiego donosi, że między austro-węgierską monarchią a Niemcami toczą się rokowania w sprawie obustronnych projektów podniesienia ceł. Dziennik ten pisze: „Jeżeli Niemcy porzucą swoją cłową politykę, szkodliwą dla austro-węgierskiego rolnictwa, to i my nie będziemy się upierać przy naszej noweli cłowej.

Petersburg, 17 marca. Doniesienia o załatwieniu sporu angielsko-rosyjskiego z powodu Afganistanu były przedwczesne — spodziewają się wszakże, że już w ciągu tego tygodnia porozumienie nastąpi. Tymczasem sfery wojskowe atakują dyplomacyę z powodu ugodowych dążeń, i nalegają na to, by się w Azyi posuwać naprzód.

Berlin, 17 marca. *Germania* donosi z Rzymu, że między Watykanem a rządem pruskim wkrótce nastąpi porozumienie co do ważnych punktów spornych.

Berlin, 17 marca. *Reichsbote* donosi, że wyjazd rosyjskiego ambasadora z Wiednia do Petersburga jest w związku z projektem podróży cara do Wiednia. Car zamierza zarazem i niemieckiego cesarza rewizytowawać za Skierniewice.

Paryż, 17 marca. Według doniesienia *France* zamierza niemiecki następca tronu o najściślejszem incognito udać się do Paryża i tam kilka dni zabawić.

Belgrad, 17 marca. W wielu miejscowościach Serbii mają się odbyć zgromadzenia celem rozesłania do mocarstw, podpisanych na berlińskim traktacie i do mężów stanu przychylnych Serbom, memoryału, w którym prosić będą w etnograficzny rozdział krajów bałkańskich. W Niżu uchwaliło już liczne zgromadzenie odnoszącą się do tego rezolucyę. W Belgradzie ma być wydawane poświęcone tej sprawie pismo w serbskim i francuskim języku.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 17 marca. (Z Izby poselskiej.) Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu radzili posłowie nad tytułem: „Generalna inspekcya kolei żelaznych". Pierwej odpierał minister handlu wywody poprzednich mowców i oświadczył, iż rząd postępował w sprawie Izb handlowych ściśle podług ustawy. Wyborom do Izb handlowych towarzyszyła olbrzymia agitacya, której nie można było się ustrzedz. Następnie odparł minister skargi, jakoby wybory do pilznieńskiej Izby handlowej miały być nieprawidłowe. Minister występował przeciw zarzutowi p. Fürtha, iż celem reformy wyborczej było wyparcie Niemców; — celem bowiem było stworzenie szerokiej podstawy dla wyborów do Izb handlowych. Kładzie on wielką wagę na istnienie i rozwój Izb handlowych, jako niezbędnego organu dla rządu w kwestyach gospodarskich; ubolewa jednak, iż przyznano handlowym Izbom prawa, które je częściowo odprowadzają od głównego zadania. Co do zarzutów, iż wynik wyborów do pilznieńskiej Izby handlowej był niesprawiedliwy, przytaczał minister stosunki głosów w handlu wielkim, w handlu drobnym i drobnym przemyśle, które są tak znaczne, iż nie może być mowy o jakichś wpływach.

Przy powyższym tytule przemawiali pp. Ruf i Richter. P. Richter polecał skuteczniejszą kontrolę nad funduszem pensyjnym prywatnych kolei żelaznych.

Tytuł: „Urzędy probiercze" przyjęto bez dyskusyi.

Przy tytule: „Służba portowa" nalegał pan Hallwich na zniesienie wolnego portu w Tryeście i Riece. P. Wojnowicz wniósł rezolucyę, wzywającą rząd do uwzględnienia smutnego położenia marynarki handlowej. P. Wuzeticz oświadczył, iż przywilej wolnego portu Tryestu jest świętym, i gdyby miał zostać zniesiony na drodze prawodawczej, to Tryest musiałby żądać odpowiedniego odszkodowania.

Przy tytule „Zakłady pocztowe i telegraficzne" oświadczył minister handlu, iż o ile możności uwzględni skargi, wniesione przez Schoenerera. Taksa od słów nie może być zmniejszoną, zależy to bowiem od międzynarodowego kongresu i od ugody z Węgrami. P. Burgstaller wnosi rezolucyę co do budowy gmachu pocztowego i telegraficznego w Tryeście. Po przemówieniu pp. Wildauera i Saxa przyjęty został tytuł powyższy. Przyszłe posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

Wiedeń, 17 marca. Zmarł tutaj wieczorem były poseł do Rady państwa Schindler.

Berlin, 17 marca. Parlament przyjął w drugiem czytaniu projekt subwencyi dla parowców a mianowicie linię australską 170 głosami przeciw 159, odrzucił zaś 166 głosami przeciw 157 linię afrykańską, przyjął kwotę 4 milionów marek dla linii australskiej i wschodnio azyatyckiej, w końcu uchwalił wniosek co do pobocznych linij do Tryestu, Brindisi i Aleksandryi.

Paryż, 17 marca. W senacie rozdano sprawozdanie komisyi, przemawiające za nowem cłem zbożowem. Obrady odbędą się we czwartek.

Izba uchwaliła 289 głosami przeciw 183 przejść do szczegółowej dyskusyi nad projektem ustawy o podwyższeniu cła od bydła.

Paryż, 17 marca. Izba podwyższyła cło przywozowe od wołów z 15 na 25 fr.

Paryż, 17 marca. *Liberté* donosi, iż Chiny zgłosiły się z chęcią rokowań pokojowych, żądały jednak zawieszenia broni, na co się Francya nie zgodziła.

Londyn, 17 marca. *Biuro Reutera* donosi z Hongkongu, iż francuski krzyżownik zatrzymał angielski statek przewozowy w celu rewizyi, czy nie mieści w sobie kontrabandy wojennej.

Angielska eskadra na wodach chińskich otrzymała nakaz udania się do Hongkong.

Londyn, 17 marca. Granville oświadczył w Izbie lordów, iż piątkowe zawiadomienie Gladstone'a o ugodzie, zawartej między Rosyą i Anglią, że tak siły wojenne rosyjskie jak afgańskie, nie będą się naprzód posuwać; nastąpiło na podstawie depeszy ambasadora angielskiego w Petersburgu. Ażeby uniknąć wszelkich nieporozumień, polecił Granville ambasadorowi, ażeby się Giersa zapytał, czy przyznaje, iż telegramy, które tenże ambasador wysłał, zawierające zapewnienia o zawarciu ugody, zgadzają się z oświadczeniem Gladstone'a. Nie jest rzeczą pożądaną podawać tutaj dalsze oświadczenia.

Londyn. 17 marca. *Daily News* donosi, że rząd odebrał wczoraj wieczór telegram od Thorntona, posła angielskiego w Petersburgu, potwierdzający wiadomość, iż Giers zgadza się na zdanie Gladstona o umowie angielsko-rosyjskiej, według którego przednie straże obu stron, stojące na granicy Afganistanu, nie powinny się posuwać naprzód podczas układów komisyi granicznej.

Londyn, 17 marca. Egipska ugoda finansowa nie została jeszcze podpisana z powodu ociągania się ambasadorów włoskiego i rosyjskiego; nastąpi to jednak niebawem według dzisiejszego oświadczenia Gladstone'a.

Ateny, 17 marca. Następca tronu arcyksiążę Rudolf wraz z małżonką przyjmował wczoraj przedpołudniem w hotelu poselstwo, ciało dyplomatyczne i ministrów greckich. Po odwiedzinach u królestwa i w. ks. Pawła zjedli śniadanie u posła austryackiego Trautenberga i zwiedzili następnie muzea. Podczas wczorajszego przyjęcia król miał na sobie uniform austryacki. Wieczorem zastawiony był u króla na cześć gości obiad na 140 osób. Dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu tych wysokich odwiedzin.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 17 marca 1885	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	83·35	83·25
„ 5% austr. nieopodat.	99·—	98·90
„ srebrna	83·70	83·60
„ złota	108·45	108·25
6% Renta złota węg.	—·—	—·—
4% Renta złota węgierska	98·85	95·70
Losy z r. 18	139·20	139·20
Akcye Banku Austro-węgierskiego	864·—	864·—
„ kredytowe austr.	301·75	301·40
Londyn	124·40	124·40
Napoleondor	9.80	9·80
Lombardy	13·25	13·—
Losy z r. 1864	171·75	171·75
Akcye Karola Ludwika	266·75	267·—
Akcye Lwow. Czer.	223.50	223·75
Akcye kol. węg. półn. wsch.	175·50	175·75
Obl. indem. galic.	102·40	102·40
Losy Prem. Węg.	119·20	119·—
Akcye kol. Kosz. Bogum.	151.50	151·75
Akc. kol. półn. zach. austr.	173.—	171·50
6% Listy zast. hipot. gal.	101·50	101·40
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	100·—	100·—
Akcye kol. siedmiogrodzkiej	186·75	186·75
Marka	60·55	60·55
Ruble	127·75	127·25
Dukat	5·81	5·80

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin d. 17 marca 1885.		
Banknoty austryac.	165·25	165·10
Wiedeń	164·80	164·70
Warszawa	—·—	—·—
Ruble	211·25	211·25
5% Listy zast. król. polsk.	65·65	65·50
4% „ likwidacyjne	58·—	58·—
Akcye Karola Ludwika	110·25	110·25
„ kredytowe	512·50	512·60

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 30 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie

Kraków, dnia 17/3.

	żąda	płaci
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	126	127 50
Marki niem. złote lub pap. za 100 mk.	[illegible]	[illegible]
Kupony srebrne	[illegible]	[illegible]
Dukaty	[illegible]	[illegible]
Napoleondory	[illegible]	[illegible]
Ruble srebrne	[illegible]	[illegible]
Pruskie marki	[illegible]	[illegible]
Nowy złoty	[illegible]	[illegible]
20-to Franków złota	[illegible]	[illegible]
4½% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	[illegible]	[illegible]
6% Pożyczka kraj. galic.	[illegible]	[illegible]
5% Obligacye indemniz. galic.	[illegible]	[illegible]
4½% Krajowe listy zastawne	[illegible]	[illegible]
5% Oblig. komunalne	[illegible]	[illegible]
5% Listy zast. Tow. kred.	[illegible]	[illegible]
Banku Hip.	[illegible]	[illegible]
Listy zast. Kred. Pol.	[illegible]	[illegible]

Lwów, dnia 16/3.

	żąda	płaci
Listy Banku hipotecznego	[illegible]	[illegible]
Listy zast. Tow. kred. ziem.	[illegible]	[illegible]
5% Listy zast. Banku kraj.	[illegible]	[illegible]
Banku hipot. gal.	[illegible]	[illegible]
5% Obligacye indemn. gal.	[illegible]	[illegible]
Obligacye pożyczki krajowej	[illegible]	[illegible]
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	96	97

Warszawa, dnia 16/3.

4½% Listy zast. ser. I	[illegible]	[illegible]
5% Listy likw. Warszawy (bank. kup.) I. Emis.	[illegible]	[illegible]
II.	[illegible]	[illegible]
III.	[illegible]	[illegible]

Wiedeń, dnia 16/3.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

4½% Renta austr. papierowa	[illegible]	[illegible]
srebrna	[illegible]	[illegible]
złota	[illegible]	[illegible]
Losy z roku 1854	[illegible]	[illegible]
1860	[illegible]	[illegible]
1864	[illegible]	[illegible]
Como Renten-Scheine	[illegible]	[illegible]

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

6% Renta węg. złota	[illegible]	[illegible]
4% Renta węg. złota	[illegible]	[illegible]
5% Renta węg. papierowa	[illegible]	[illegible]
6% Oblig. węg. kolei	[illegible]	[illegible]
Losy węgierskie	[illegible]	[illegible]
4% Losy Cisańskie (Theiss-Los)	[illegible]	[illegible]

OBLIGI INDEMNIZACYJNE

5% Oblig. indem. galicyjskie	[illegible]	[illegible]
siedmiogr.	[illegible]	[illegible]
węgier.	[illegible]	[illegible]

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

Losy Dunaj. Regulir.	[illegible]	[illegible]
Serbskie po 100 franków	[illegible]	[illegible]
Tureckie po 400	[illegible]	[illegible]

LISTY ZASTAWNE.

Listy Boden Cred.	[illegible]	[illegible]
Bank krajowy galicyjski	[illegible]	[illegible]
Listy zast. Tow. kred. ziem.	[illegible]	[illegible]
Listy zast. gal. zakł. kred.	[illegible]	[illegible]
Banku austr.-węg.	[illegible]	[illegible]

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

Albrechta	[illegible]	[illegible]
Ferdyn. półn.	[illegible]	[illegible]
Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
Kosz.-Bogum.	[illegible]	[illegible]
Lw.-Czer.	[illegible]	[illegible]
Morsw.-Szl.	[illegible]	[illegible]
Lomb. (Südb.)	[illegible]	[illegible]
Nordosty	[illegible]	[illegible]

LOSY.

Kred. dla hand. i prz.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Towarz. żegl. Dunaju	[illegible]	[illegible]
Innsbruck	[illegible]	[illegible]
Keglevich	[illegible]	[illegible]
Krakowskie	[illegible]	[illegible]
Lublańskie	[illegible]	[illegible]
Ofener (miasta Budy)	[illegible]	[illegible]
Palffy	[illegible]	[illegible]
Czerwonego Krzyża	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Salm	[illegible]	[illegible]
Salcburgskie	[illegible]	[illegible]
St. Genois	[illegible]	[illegible]
Stanisławowskie	[illegible]	[illegible]
Tryesteńskie	[illegible]	[illegible]
Waldstein	[illegible]	[illegible]
Windischgrätz	[illegible]	[illegible]

AKCYE BANKOWE.

Anglobank	[illegible]	[illegible]
Bankverein Wiener	[illegible]	[illegible]
Kredyt. dla handlu i przem.	[illegible]	[illegible]
Kredyt. ogól. węg.	[illegible]	[illegible]
Kredytbank węg.	[illegible]	[illegible]
Länderbank	[illegible]	[illegible]
Austro-węgierski	[illegible]	[illegible]
Unionbank	[illegible]	[illegible]

AKCYE KOLEJOWE.

Alfold Fiume	[illegible]	[illegible]
Elżbiety	[illegible]	[illegible]
Franciszka Józefa	[illegible]	[illegible]
Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Bogumińskie	[illegible]	[illegible]
Lwowsko-Czerniow. Jassy	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie	[illegible]	[illegible]
Tramway	[illegible]	[illegible]
Lombardy (Südbahn)	[illegible]	[illegible]

WALUTY.

Dukaty cesarskie	[illegible]	[illegible]
20-to Franków	[illegible]	[illegible]
Ruble	[illegible]	[illegible]
Pół-Imperyały	[illegible]	[illegible]
Funty szterlingi	[illegible]	[illegible]
Marki niemieckie	[illegible]	[illegible]
Banknoty włoskie	[illegible]	[illegible]
Ruble papierowe	[illegible]	[illegible]

KOKS. KOKS.

Codziennie wzrastająca potrzeba koksu do ogrzewania pieców pokojowych i kuchennych, doprowadziła Szanowną Publiczność do przekonania, że opalanie koksem **jest najczystsze, najdogodniejsze i najtańsze** we wszelkich gospodarstwach domowych. — Koks dostarczamy w rozbitych kostkach bez miału, tak, że może być w każdym piecu i palenisku użyty.

Celem przekonania się o dobroci opalania koksem i dla spowodowania do prób, podejmujemy się potrzebne przerobienia palenisk pieców pokojowych i kuchennych

uskutecznić na własny koszt.

50 klg. koksu

maszyną rozdrobnionego, bez miału, do zwykłego użytku przysposobionego, dostarczamy nawet w najmniejszych ilościach

po cenie **60** ct. w. a. z odstawą do domu.

18 16 52

Zarząd Zakładu gazowego
W KRAKOWIE.

We środę d. 18 marca odbędzie się w kościele OO. Franciszkanów o godz. 9½ przed poł.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za duszę ś. p.

JÓZEFA CZYNCIELA,

na które pozostali rodzice, bracia i krewni zmarłego pobożną Publiczność zapraszają. 337 1 2

Podziękowanie.

W nieutulonym żalu pogrążeni, po tak dotkliwej stracie ukochanego syna i brata św. p. **Józefa Czynciela,** składają niniejszem najserdeczniejsze **„Bóg zapłać"** wszystkim Przyjaciołom i Znajomym zmarłego, jako też Stowarzyszeniom i P. T. Szanownej Publiczności za okazane im współczucie i liczny udział w orszaku pogrzebowym.

Józef i Marya,
rodzice.
Leonard i Celestyn,
bracia.

338 1

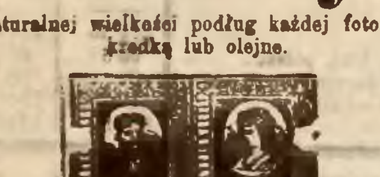
Sadzonki Chmielu

z najlepszych chmielarni sateckich rozsyła firma **L. Löbl,** handel chmielem w Sacu, począwszy od d. 20 kwietpia. 1000 sztuk sadzonek wraz z przesyłką ze Sacu 7 złr. Uprasza się uprzejmie o rychłe zamówienia. 332 1 6

Domokrążcy dla sprzedaży **obrazów** znajdą stałe i zyskowne zajęcie. — Oferty **M. Szarkolewski** w Poznaniu, ul. Wodna Nr. 2. 335 1 2

Portrety

w naturalnej wielkości podług każdej fotografii, kredką lub olejne.



Ręczy się za jak najwierniejsze podobieństwo! Fotografia pozostaje nienaruszoną. Cenniki darmo i opłatnie.

Premiowane artystyczne atelier
Siegfried Bodascher,
Wien, II, Pfarrgasse 6.
Zastępca w Krakowie: p. L. Leicht, ul. Floryańska. 333 10

Prawdziwa lekarska

Malaga-Sect

podług rozbioru c. k. stacyi probierczej dla win w Klosterneuburgu

ardzo dobra, prawdziwa Malaga,

akomity środek wzmacniający dla ludzi osłabionych, **chorych, rekonwalescentów, dzieci** itd. przeciw **niedokrwistości** i **chorobom żołądka** W ½ i ¼ oryginalnych flaszkach pod znakiem ochronnym, zabezpieczonym ustawą

HISZPAŃSKIEGO HANDLU WIN VINADOR
w WIEDNIU w HAMBURGU

po cenach oryginalnych za flaszkę złr. **2** ct. **50** i złr. **1** ct **30**

Następnie różne **Wina wyborowe zagraniczne** we flaszkach oryginalnych i po oryginalnych cenach w **Krakowie** dostać można u panów: Jakóba Barberowskiego, droguisty; Jana Kosza i Jana Miki i Sp., właśc. handlów delikatesami.

Uprasza się o baczne zwracanie uwagi na znak **„Vinador"**, i ustawą zabezpieczony znak ochronny, gdyż w tym tylko razie ręczy się za bezwzględną prawdziwość i dobroć. 321 1 4

Wielkie terno

chce każdy wygrać, a bliższe wskazówki w tym celu daje profesor **RUDOLF ORLICE,** słynny wydawca Matematyki w Berlinie, S. W. Friedrichstrasse 21. — Na każde zapytanie otrzyma się natychmiast odpowiedź darmo i opłatnie, wraz z wykazem najnowszych tern wygranych, jako też kalendarzem loteryjnym na rok 1885. 312 1 3

W Szczawnicy

jest zaraz **do sprzedania** za umiarkowaną cenę **DOM** pod l. 198, składający się z 11 pokojów z meblami i kuchnią, w bardzo dobrym stanie, na przyjmowanie gości kąpielowych — między Miodziusiem a górnym Zakładem zbudowany, otoczony małym ogródkiem. 267 3 3

Poszukuję posady buchaltera, korespondenta, lub magazyniera. Świadectwa i rekomendacye chlubne. Najpożądańszym dział **rolniczo-maszynowy,** w którym kompetent od lat 12 bez przerwy pracuje. Pośredniczącym stosowne honoraryum. — **Adres: L. W. L. 326.** restante Lwów. 325 2 2

L. 1900.

Ogłoszenie.

Gmina miasta Stanisławowa oddaje w drodze ofert pisemnych w przedsiębiorstwo budowę koszar stałych na pomieszczenie jednej dywizyi c. k. artyleryi ciężkiej.

Cena wywołania na całą budowę wynosi **186.381 złr. 16 ct.** Termin do wnoszenia ofert oznacza się na **dzień 26 marca 1885, w godzinach od 10 zrana do 1 z południa.**

Można wnosić oferty na całą budowę lub na poszczególne działy (grupy) robót.

Wysokość wadyum tak na całą budowę jak i na poszczególne działy podaną jest w szczegółowem ogłoszeniu.

Plany szczegółowe, kosztorysy i warunki licytacyjne są do przejrzenia w Urzędzie budowniczym każdego czasu.

Z Magistratu król. miasta
323 3 3 Stanisławowa, dnia 11 marca 1885.

Ogłoszenie.

81 9 10

Henryk Schmidt, Altona pod Hamburgiem, istn. od 1858

rozsyła pocztą **opłatnie, najsmaczniejsze** towary, opakowane w **5 kl.** woreczkach lub paczkach, po najumiarkowańszych cenach, a mianowicie:

Mocca szlachetna i wyborowa	złr.	5.60
Java Menado, złotobrunatna wyborowa	„	5.50
Mocca perl., przewyborna, wydajna	„	4.40
Jawa złota, wielkoziarnista, mocna, wyb.	„	5.—
Ceylon perłowa, przewyb., bardzo mocna	„	5.60
Ceylon plant., arcyświetna, mocna	„	5.30
Ceylon wielkoziarn., niebieskoziel., moc.	„	4.60
Cuba, zielona, wyborowa, mocna, wyd.	„	4.50
Jawa zielona wielkoziarn., przyj. mocna	„	4.—
Portorico mocna delikatna	„	5.10
Guatemala, wyb. łagodna	„	4.60
Santos, najlepsza, wielkoz., b. mocna	„	3.70
Campinas najczyściejsza, mocna, wyd.	„	3.70
Rio prawdz. mocna, czysta	„	3.50
Ryż stołowy najl. złr. 1.30, 1.50 i	„	1.80
Sago perłowe prawdz. wschodnio-ind.	„	1.80
Migdały słodkie, wielkie wybierane	„	4.80
Rodzynki sułt. bez pestek	„	2.10
Elemé rodzynki największe, przebrane	„	2.50
Cukier trzcinowy wsch.-ind. w kostkach	„	1.10

Kawior Elb. śred.-ziarn. 1 k. złr. 2 2 k. złr.		3.75
Kawior Ural. gr.-ziarn. 1 k. zł. 3.15, 2 k. zł.		5.90
Kielskie Buklingi, tłuste, ca. 45 szt. skrz.	„	2.05
Kielskie Sproty trwałe, ca. 400, 2 skrz.	„	2.—
Węgorz Gelée, 2½ k. becz. zł. 2.30, 5 k.	„	3. 0
Sardynki ruskie, wyśmien. 120 szt. becz.	„	2.–
Islandzka rulada z ryb bez ości	„	2.—
Śledzie pełne holend., największe, 25 szt.	„	1.70
Śledzie tłuste kupieckie, 30 albo 45 szt.	„	1.80
Śledzie delikat. sol. drobne, około 200 szt.	„	1.[illegible]5
Sardele brabanckie, 1 k. złr. 2.—, 2 k.	„	3.15
Łosoś i hummer za 6 puszek	„	3.—
Ryby świeże jako to: Sch[illegible] (jęz. mor.) Cabliau, Miętus		1.75
Ostrygi świeże, żywe, około 50 szt. skrz.	„	2.30
Jamaica Rum najlepszy 4 litry	„	4.50
Cognac de Champagne najlepszy 4 „	„	7.55
Herbata Congo, mocna kilo	„	2.30
Herbata Souchong, przyj. aromat. „	„	2.90
Herbata Pecco kwiat, wyborna, moc. „	„	5.70

Nader ważne ogłoszenie!

Pewne i gruntowne wyleczenie

Padaczki.

Kiedy nawet po ciągłem używaniu bromku potasu nie można stwierdzić wyleczenia padaczki, jak tylko w rzadkich wypadkach, udało mi się nakoniec sporządzić środek lekarski, dający pewny skutek. Leczy pewnie i gruntownie we wszystkich wypadkach przewlekłych, co jest rzeczą nader ważną dla wszystkich, którzy dotychczas nie znaleźli środka na tę straszną chorobę. Liczne pochwały i zaświadczenia od osób z wszelkich stanów. Środek lekarski potrzebny do przeprowadzenia kuracyi wraz z opisem i opakowaniem oryginalnem za nadesłaniem 20 franków, lub za pobraniem pocztowem. Uprasza się o zamówienia wprost pod moim adresem.

S. Riebschläger, Specialiste.
Berlin, S., Brandenburgstrasse 35. 230 4

OBWIESZCZENIE.

Z powodu, iż zwołane na dzień 8 marca r. b. za rok 1884 XV porządkowe zwyczajne Ogólne Zgromadzenie Członków Towarzystwa zaliczkowego nie przyszło do skutku, zwołuje się na podstawie § 12 ustępu końcowego 6 i 7 Statutu, drugie

Ogólne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie

„Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością"

na środę t. j. dzień 25 marca 1885 r.,

które się odbędzie o godzinie 3 popołudniu

w Sali posiedzeń Rady miejskiej w gmachu Magistratu

przy placu Franciszkańskim.

Porządek obrad:

1. Zagajenie posiedzenia przez Prezesa Rady nadzorczej, wybór dwóch sekretarzy do spisania protokółu z tegoż Zgromadzenia, jakoteż czterech weryfikatorów.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności całorocznych i bilansu za r. 1884.
3. Wnioski Komisyi kontrolującej względem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum, uchwalenie wysokości dywidendy, wypłacić się mającej Członkom.
4. Wybór ośmiu członków do Rady nadzorczej, w miejsce ustępujących z kadencyi r. 1882.

Prezes Rady nadzorczej
Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie,
299 3 3 Spółki zarejestr. z nieogr. odpowiedzialnością.

Dna i Gościec.

Wyleczenie zapomocą **LIKIERU** i **PIGUŁEK Dra Laville.**

LIKIER leczy te choroby w okresie ostrym, **PIGUŁKI** w przewlekłym.

Na flaszkach powinno być zatwierdzenie rządu franc. i podpis. Składy w aptekach i drogueryach. W Krakowie na składzie w aptece Wiszniewskiego w Czerniowcach w aptece Bełdowicza, w Brodach w aptece Franzosa.

Skład główny u **F. COMAR,** 28, rue Saint-Claude, Paris.

Na życzenie posyła się broszurę z objaśnieniami. 191 5 7

Fabryka parowa Cykoryi i surogatów Kawy

Antoni Rozmanit — Kraków

poleca **Cykoryę Pragską gorzką,** wyrabianą z krajowego surowego materyału, odznaczającego się bogactwem części pożywnych i goryczki Cykoryi właściwej. Jako przymieszka do kawy śmiało rywalizować może ze wszystkiemi znanemi fabrykatami tego rodzaju.

Tudzież **KAWĘ śrutową francuską,** czyli cykoryę śrutową, preparowaną na sposób francuski. We Francyi bowiem surogaty kawy podlegają ścisłemu nadzorowi władzy. Cykorya nie jest tam znaną w formie u nas tak powszechnej, jako trudnej do kontroli, tylko w postaci mniej lub więcej drobnego śrutu, którego przymioty łatwo sprawdzić. Klarowny odwar tej cykoryi odznacza się ciemno-czerwoną barwą, tudzież wybornym smakiem i zapachem. Szczególniej zaleca się jako przymieszka do robienia czarnej kawy.

Oba te gatunki są do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach. 274 10 25

W dniu 15 marca 1885 r.

otwiera niżej podpisany

w KRAKOWIE

w Rynku głównym, linia A-B. Nr. 44 na I piętrze

RESTAURACYĘ i KAWIARNIĘ

(Café-Restaurant)

na sposób zagraniczny z komfortem urządzone.

Doświadczeniem **dziesięcioletniej pracy w tymże zawodzie** wzbogacony, oddaję lokal ten w tem przekonaniu do użytku Wysokiej P. T. Publiczności, że zaskarbię sobie tak wyborowemi potrawami, jakoteż i oryginalnemi napojami **po przystępnych stosunkowo cenach** względy Wysokiej P. T. Publiczności, a nadmieniając nadto, że przyjmuję **wszelkie zamówienia tak w lokalach zakładu jak i do domów prywatnych, i abonament na obiady i kolacye,** polecam zakład mój raz jeszcze względom Szanownej P. T. Publiczności, pozostając z wysokiem poważaniem

322 3 7 **L. Bogusiewicz.**



Największym wynalazkiem teraźniejszości jest

Fran. Palma

prawdziwy 309 2 10

Zamorski Proszek przeciw Owadom.

Jedyny **Skład główny** na **Galicyę w Krakowie** u **JANA KROCHMALSKIEGO,** przy ulicy Floryańskiej Nr. 28, róg ulicy Ś. Marka.

Przewyższa wszelkie inne dotychczas wynalezione środki prędkiem i pewnem wygubieniem do szczętu wraz z gniazdami tychże, i oswobadza tym sposobem ludzi, zwierzęta domowe, rośliny, krzewy. Przy odpowiednim użytku od nieznośnego napastowania owadów, a mianowicie przez pluskwy, pchły, szwaby, karakony, stonogi, mole, muchy, gąsiennice, mrówki, komary, ptasie moliki, polne pluskwy i t. d.

Wynalezienie tego proszku i sposób wyrobienia tegoż nabył wynalazca podczas swego długoletniego pobytu w Zjednoczonych Stanach w Ameryce i przez powtarzane podróże w głąb kraju nabył gruntowne doświadczenie, którem poszczycić się może; ten proszek nie psuje powietrza w pokojach, jak to przeciwnie inne naśladujące tego rodzaju środki czynią, które tylko z pachnących ziół europejskich się składają, i działają nieszkodliwie na organa do oddychania tak ludzkie jak i zwierzęce, ale za to jest tem zgubniejszym przez swe działanie dla owadów w domach, kuchniach, magazynach, stajniach się znajdujących, które się tym środkiem z łatwością i w najkrótszym czasie na zawsze wygubi; a szczególnie zalecamy do tego gutaperkowy mieszek, umyślnie na ten cel zrobiony. Mieszkiem tym można przez najsłabsze ściśnięcie na daleką przestrzeń wytrysnąć, i szpary i ich siedziby zasypać. Skutki są prawdziwie zadziwiające.

Fr. Palma Proszek zamorski przeciw owadom jest tylko pod wyż wspomnioną pieczęcią do nabycia w puszkach błaszanych po cenie 20, 40, 60, 80 ct.; 1 złr., 1.50, 2.50, 1 kilogr. 5 złr. — Mieszek gutaperkowy po cenie 40 ct.

Zaszczytne pochwały, jako wyszczególniany za najlepszy, posiada od wiarogodnych i wysoko uważanych osób.

Na prowincyę wysyłka następuje odwrotną pocztą, z czem mam zaszczyt polecić się P. T. Publiczności.

Dworek

na przedmieściu z bardzo pięknemi murowanemi budynkami, wraz z dużym ogrodem, z inwentarzem żywym i martwym, wraz z kilkunastoma morgami gruntu, jest **do sprzedania w bardzo przystępnej cenie.** — Wiadomość w sklepie rytowniczym przy ul. Szewskiej Nr. 5, w Krakowie. 310 3 6

Zdolni agenci,

obznajomieni w sprzedaży **maszyn do szycia** na raty, zostaną natychmiast przyjęci za stałem wynagrodzeniem lub też za znaczną prowizyą.

Oferty składać należy pod adresem: **„Zarobek"** poste restante Kraków. 268 5 6

Obszar dworski

w Galicyi zachodniej, niedaleko Tarnowa, przy samej kolei żelaznej i szosie wiedeńskiej, ma do wypuszczenia w dzierżawę z wiosną hurtem lub na morgi częściowo, komasowany kompleks gruntów ornych, 150 do 200 morgów. — Bliższa wiadomość w kancelaryi Wgo Dra **Serafińskiego,** adwokata krajowego w Bochni. 326 3 3

Kilka parcel pod budowę

przy ulicy Rajskiej

jest do sprzedania.

Wiadomość u właściciela przy ulicy Krupniczej Nr. 15. 328 15

WINO SZAMPANSKIE.

Pierwsza galicyjska fabryka WIN Szampańskich

L. Herzig

w **Podgórzu** pod **Krakowem**

wysyła na obstalunki franko i odwrotnie za zaliczką **najlepsze**

WINO SZAMPAŃSKIE

w koszykach po ⁶/₁ butelek, za ¹/₁ **but. po złr. 2.**

21[illegible] 10

Wprost **z Ameryki południowej** sprowadzoną

wyborną kawę

poleca

„Siriusz"

(Artur Kościcki)

Skład Kawy we Lwowie,

Chorążczyzna, Nr. 22, na dole.

Kosztuje w miejscu
1 kilo złr. **1.40, 1.50** i **1.60,**
na prowincyę
4¾ kilo złr. **7.20, 7.70** i **8.20**
franco. 135 14 ?

Co miesiąc świeży transport.

Do wydzierżawienia od 1 lipca b. r.

dwa Folwarki

dobrze zagospodarowane, z odpowiedniemi zabudowaniami, składające się:

1szy	z 455	morgów	ornego pola,
	128	„	łąk i pastwisk;
2gi	z 423	„	ornego pola,
	65	„	łąk i pastwisk.

Warunki do przejrzenia w Zarządzie dóbr Sokołów pod Rzeszowem. 342 2 10

Materye na suknie

tylko z trwałej wełny owczej,

dla mężczyzny średniego wzrostu

3·10 metra na **jeden ubiór**

za złr. **4.96** z dobrej wełny owczej;
„ „ **8.—** z lepszej wełny owczej;
„ „ **10.—** z wyborowej wełny owczej;
„ „ **12.40** z najprzedniejszej w. owcz

Pledy podróżne sztuka złr. 4, 5, 8 do złr. 12. — Wyborowe materye na ubiory, spodnie, zarzutki, surduty i płaszcze, tyfle, commis, baje, kamgarny, szewioty, materye trykotowe, sukna damskie i na pokrycie bilardów, peruwieny, dosking poleca

Założony **Jan Stikarofsky,** — 1866. —

Skład fabryczny w Bernie.

Próbki franko. Kartony z próbkami dla panów krawców niefrankowane. **Posyłki za zaliczką** powyżej 10 złr. **franko.**

Posiadam nieustający skład sukien wartości 150.000 złr. w. a. i rozumie się, że przy moim olbrzymim handlu pozostaje wiele **resztek** długości 1 do 5 metrów, wskutek czego jestem zmuszony sprzedawać takie resztki **po niezmiernie zniżonych cenach.** Każdy rozsądnie myślący człowiek zrozumie, iż nie można posyłać próbek takich resztek, gdyż przy kilkuset zamówieniach takich próbek nieby z resztek nie pozostało; jest to więc jawnem **oszukaństwem,** jeśli firmy handlów sukien ogłaszają próbki resztek, a próbki takie pochodzą ze sztuk a nie z resztek, z czego łatwo wnosić można o celu takiego postępowania.

Resztki nienadające się, mienia się lub odsyła się za nie pieniądze.

Korespondencye przyjmuje się w języku niemieckim węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim. 178 10 24

Trawa miodowa

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **1 złr. 50 ct.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie.

Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** 1 9 30

Schulz & Stachowicz

Kraków, ul. św. Anny l. 5.

polecają swój

Magazyn ubiorów męskich

zaopatrzony w nader wyborowe i gustowne tak krajowe jakoteż zagraniczne materyały po nader umiarkowanych cenach, a mianowicie:

ubrania letnie od 20 do 45 złr.
„ wizytowe od 35 do 45 złr.
„ czarne od 35 do 45 złr.
zarzutki od 18 do 35 złr.
(z podszewką jedwabną o 10 złr. drożej)
spodnie od 7 do 14 złr..
płaszcze podróżne i menżykowy od 20 do 60 złr.

Za szybkie i gustowne wykonanie ręcząc, polecają się łaskawym względom P. T. Publiczności. 224 20 30

Ważne dla każdego

chorego na nerwy.

Jedynie za pomocą **elektryczności** można gruntownie usunąć choroby nerwowe. Moich nowych **aparatów indukcyjnych** (maszynek do elektryzowania), z któremi każdy laik potrafi się obchodzić, nie powinno brakować w żadnej rodzinie. Dna, gościec, osłabienie, ból zębów i cierpienia reumatyczne głowy, szczególnie zaś nerwowe choroby leczy mój **aparat indukcyjny.** Cena całkowitego przyrządu wraz z dokładnem objaśnieniem sposobu użycia kosztuje 8 złr. Jedynie można nabyć odemnie wprost.

Dr. F. Beeck, Tryest,
2, Via Pondares, 2.
202 8 18

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pana **Dehant,** rue Faub, St. Denis 147.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. 133 7 42

DOM

czynszowy kilkopiętrowy, położony w bliskości Rynku, **do sprzedania,** wyłączając pośredników. Bliższa wiadomość: Plac Dominikański, III piętro Nr. 3. 280 4 6

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.